

ECHA POLSKIE

LES ECHOS POLONAIS

Jedność w obronie granic państwowych i przeciw utworzeniu nowego Wehrmachtu

NIE ma chyba dzisiaj Polaka we Francji, który by nie zrozumiał, że utworzenie nowego Wehrmachtu w Niemczech zachodnich stanowiłoby ogromne niebezpieczeństwo dla Polski, dla Francji i dla Pokoju w Europie.

Jeszcze umowy bońskie i paryskie nie zostały zratyfikowane przez Zgromadzenie Narodowe, a już w Bonn robi się przygotowania do zorganizowania pierwszych dwunastu dywizji odwetowego Wehrmachtu.

Jak już pisaliśmy w jednym z numerów naszej gazety, Adenauer w obawie, że pod wpływem nacisku opinii publicznej parlament francuski nie zgodzi się na ratyfikację układów bońskich i paryskich, zawarł tajną umowę z prezydentem Eisenhowerem, przewidującą utworzenie do 1-go lutego 1954 roku 6 dywizji piechoty i 6 dywizji pancernych.

Wszyscy Francuzi i Polacy dobrze rozumieją, że jeżeli generałowie Hitlera dostaną w ręce broń to z pewnością wykorzystają ją i spowodują nową wojnę.

A wojna ta, będzie skierowana w pierwszym rzędzie przeciw Polsce, pod pretekstem „wyzwolenia” Ziemi Zachodnich i przeciw Francji, w celu przyłączenia do Niemiec Saary, Alzacji i Lotaryngii.

Przezwyciężeniu planów generałów hitlerowskich, wypowiadają się coraz szersze warstwy ludności we Francji.

Ratyfikacji układów bońskich i paryskich przeciwstawiają się członkowie najrozmaitszych ugrupowań politycznych, jak Daladier — radykał; Palewski — RPF; Jules Moch — socjalista; Leon Hemon — MRP; Pierre Andre — niezależny i wielu innych.

Każdy z wyżej wspomnianych osobistości zachowując swe stanowisko we wszystkich innych sprawach, zgodny jest ze stanowiskiem francuskiej partii komunistycznej, ze stanowiskiem Ruchu Pokoju, który wzywa ludność Francji do jak najszybszej akcji przeciw ratyfikacji układów, noszących w sobie zarzewie nowej wojny.

Polacy we Francji wiedzą dobrze co oznacza dla Polski, użbrojony militarystyczny niemiecki.

Każdy Polak wie, że 6 milionów Polaków hitlerowskiej podległości wojny wymordowali, a dążyli — jak wszystkim wiadomo do zupełnej zagłady („ausrotten”) narodu polskiego.

Po ostatniej wojnie nie ma ani jednej rodziny w Polsce, która by nie straciła kogoś ze swych najbliższych. A gdybyśmy dopuścili do nowej wojny, to byłoby jeszcze więcej ofiar. Przyszła wojna, której główną bronią będą bomby atomowe i wodorowe, wojna, której pragną Guderiana i inne Manteuffle może oznaczać dla Polski i dla Francji całkowitą zagładę.

Dlatego też każdy uczciwy Francuz polskiego pochodzenia i Polak we Francji powinien zrozumieć, że w obliczu takiego niebezpieczeństwa nikt nie ma prawa pozostać biernym widzem.

(Dokończenie na str. 6-iej)

Podpisanie układów o « armii europejskiej » TO PODPISANIE NOWEGO MONACHIUM Adenauerowski minister żąda powrotu Sudetów do Niemiec

STARY nazista, komendant SA i SS, Theodor Oberlaender, obecny członek rządu Adenauera, minister dla spraw „uchodźczych”, przemawiając w środę 4 bm. przez radiostację monachijską, zażądał przyłączenia do Niemiec zachodnich, prowincji czesofawackiej, Sudetów.

Ten rzecznik rządu zachodnio-niemieckiego wyraźnie oświadczył, że „należy rozwiązać problem Niemców sudeckich w duchu traktatu z Monachium”. Tego haniebnego traktatu, który w 1938 r. podpisany został przez Hitlera, Mussoliniego, Chamberlaina i Daladiera i który wydając Czechosłowację na łup faszyzmu niemieckiego w rok później umożliwił agresję hitlerowską na Polskę i Francję.

Oberlaender podkreślił również wyraźnie, że „powrót Sudetów do Niemiec może odbyć się jedynie drogą rozprawy wojennej, której on nadeć chce charakter „rozprawy ideowej”.

„Granica między Republiką bońską i Czechosłowacją jest linią demarkacyjną między dwoma ustrojami społecznymi — oświadczył on. Nie może między nimi być trwałego współistnienia pokojowego. Może ono być tylko chwilowe”!

Oświadczenie ministra Oberlaendera reprodukowane zostało w oficjalnym biuletynie informacyjnym i prasowym ministerstwa spraw wewnętrznych rządu Adenauera, w którym urzęduje inny „były” rzecznik nazistowski, Hans Globbke.

Oświadczenie ministra Oberlaendera reprodukowane zostało w oficjalnym biuletynie informacyjnym i prasowym ministerstwa spraw wewnętrznych rządu Adenauera, w którym urzęduje inny „były” rzecznik nazistowski, Hans Globbke.

Oświadczenie ministra Oberlaendera reprodukowane zostało w oficjalnym biuletynie informacyjnym i prasowym ministerstwa spraw wewnętrznych rządu Adenauera, w którym urzęduje inny „były” rzecznik nazistowski, Hans Globbke.

Dziś otwiera się w Paryżu Konferencja w Sprawie Problemu Niemieckiego

Dziś w niedzielę, podczas gdy na prowincji odbywają się masowe zgromadzenia ludowe przeciw układowi wojennemu zawartym w Bonn i Paryżu — w stolicy francuskiej (w salach Palais d'Orsay) otwiera się konferencja krajowa w sprawie problemu niemieckiego, zwołana z inicjatywy Komitetu dla pokojowego uregulowania problemu niemieckiego, na czele którego znajdują się pp. Michel Bruguiere, adwokat przy Sądzie w Paryżu oraz J. M. Domenach, redaktor naczelny katolickiego pisma „Esprit”.

Konferencja ta odegra dużą rolę w zgrupowaniu narodowych sił francuskich w walce przeciw uzbrojeniu Niemiec odwetowych. Świadczy o tym liczny udział osobistości z wszelkich sfer politycznych, społecznych i naukowych oraz przedstawicieli ugrupowań politycznych wszelkich odci.

W debatach wezmą udział zarówno delegaci różnych organizacji, i komitetów przeciw ratyfikacji układów wojennych jak i obserwatorzy lub zaproszeni goście.

Jak już donieśliśmy uprzednio, na tej konferencji mającej rozpatrywać sprawę pierwszorzędnej wagi dla Polaków, nie zabraknie głosu Francuzów polskiego pochodzenia. Trzej członkowie Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysą, z jego prezesem, p. Henry de Korab na czele, przyłączą się do debat, nad pokojowym uregulowaniem problemu niemieckiego.

O znaczeniu tej ważnej konferencji, p. Bruguiere wyraził się następująco: „Konferencja ta o charakterze nowym i oryginalnym ma za zadanie uwytykanie, w atmosferze wzajemnego zrozumienia, wszelkich powodów, jakie mają wszyscy Francuzi jako naród w odrzuceniu tego traktatu, który zniszczyłby szanse pokojowych rokowań i uświetliłby zagładę ojczyzny”.

Polityczne przyczyny ataku « Narodowca » na duchowieństwo katolickie w Polsce

W jednym z naszych artykułów omawiającym Deklarację Episkopatu polskiego potępiającą wyśpięcia kleru niemieckiego przeciwko naszym Ziemiom Zachodnim oraz wrogie Polsce hoła zagraniczne, które chciałyby nadużywać uczuć religijnych dla rozgrywek politycznych, powiedzieliśmy, że to patriotyczne stanowisko duchowieństwa polskiego spotka się niewątpliwie z atakiem reakcji emigracyjnej, gdyż zdolna ona jest do największej podłości nawet w stosunku do duchowieństwa jeżeli tylko jego postępowanie nie idzie w parze z jej polityką zdrady narodowej.

NA to, by nasze przewidywania się sprawdziły nie trzeba było długo czekać. Oto „Narodowiec” w num. z dnia 24. 10. br. w artykule pełnym kłamstw i perfidii zaatakował ks. prof. Czuję i całe postępowe duchowieństwo katolickie w Polsce.

O co właściwie chodzi „Narodowcowi”? Dlaczego ten poszukujący na „obronę” rzekomo przeladowanego kościoła nie zawahał się przed rzucaniem kalumnii i oszczerstw na duchowieństwo, na tysiące oddanych swej Ojczyźnie i kościołowi księży katolickich? Rozumie-

W Martinet (Gard) TRZECH GÓRNIKÓW PONOSI ŚMIERĆ

I znowu wydarzył się tragiczny wypadek kopalniany, okrywający głęboką żałobą ludność górniczą miejscowości Martinet. Na szybie „Crouzou” w Martinet, trzech górników zginęło straszliwą śmiercią.

W nocy z czwartku na piątek uderzono na alarm. Ekipa nocna znajdowała się na dole; w ślepych zaułku dolnej galerii zebrały się gazy. Już dawno delegat górniczy zasygnalizował grożące niebezpieczeństwo. Mimo to, nie przeprowadzono żadnego systemu wentylacji.

(Dokończenie na str. 6-iej)

Wielki sukces ludu francuskiego Zgromadzenie Narodowe odmówiło odebrania nietykalności posłom komunistycznym

SPOLECZENSTWO francuskie odniosło nowy i bardzo poważny sukces w walce o położenie kresu wojnie w Vietnamie i o poszanowanie swobód zagwarantowanych Konstytucją.

Pod naciskiem coraz silniej wyrażającej się woli francuskiej opinii publicznej, Zgromadzenie Narodowe odmówiło odebrania nietykalności poselskiej posłom komunistycznym, uchwalając 302 głosami przeciw 291 przyjęty przez Komisję nietykalności poselskiej raport stwierdzający, że wszczęte przez rząd dochodzenie przeciw tym posłom (za ich działalność polityczną przeciw wojnie w Vietnamie) „nie są poważne ni szczerze”.

Potęny ruch ludowy, wyrażający się w licznych akcjach, jak rezolucje, petycje, delegacje, zmusił wszystkich posłów socjalistycznych oraz — co jest jeszcze bardziej znamienne — licznych posłów MRP, radykałów i UDSR do głosowania wraz z komunistami przeciw wojnie w Vietnamie i za poszanowaniem Konstytucji.

Komentując to ważne wydarzenie francuskiej polityki wewnętrznej „Liberation” pisze: „Ten akt sprawiedliwości raduje wszystkich demokratów ... Stanowi on porażkę dla rządu”. Dziennik „Humanite” również podkreśla, że decyzja Zgromadzenia jest wielką porażką dla obecnego rządu i przypomina, że nastąpiła ona po szeregu sukcesów ludu francuskiego jak: uwolnienie wszystkich uwięzionych za udział w rzekomym spisku, wielkie ruchy strajkowe robotników i chłopów itd. Dziennik ten

P. Fajon kreśląc główne wytyczne polityki Francuskiej Partii Komunistycznej odnośnie armii europejskiej i wojny w Vietnamie powiedział: „Cała nasza akcja prowadziła zawsze w ramach praw jakie przyznaje Konstytucja wszystkim obywatelom francuskim. Represja nie może zmienić faktu, że lud pragnie innej polityki”.

P. Fajon kreśląc główne wytyczne polityki Francuskiej Partii Komunistycznej odnośnie armii europejskiej i wojny w Vietnamie powiedział: „Cała nasza akcja prowadziła zawsze w ramach praw jakie przyznaje Konstytucja wszystkim obywatelom francuskim. Represja nie może zmienić faktu, że lud pragnie innej polityki”.

Odbudowa zapór wodnych w Holandii



W Holandii, gdzie zapory wodne zostały zniszczone przez gwałtowne burze, trwają obecnie prace nad naprawą i odbudowaniem tychże. Na zdjęciu: Naprawa jednego z 40 wyłomów w zaporach, spowodowanych przez rozszalałe morze. (Photo Ass. Press)

«Remilitaryzacja Niemiec to groźba nie tylko dla Związku Radzieckiego ale też i dla Francji»

— oświadcza marszałek Woroszyłow na akademii poświęconej 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej

W sali Wielkiego Teatru moskiewskiego odbyło się 6 bm. wieczór uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej poświęcone obchodowi 36 rocznicy Wielkiej Październicy.

Przewodniczący Najwyższej Rady ZSRR, marszałek Woroszyłow, złożył raport, w którym oddał hołd pamięci Lenina i Stalina.

Dzięki Rewolucji Październikowej — oświadczył Woroszyłow — „po raz pierwszy w historii powstało państwo o ustroju socjalistycznym”. Wyliczając osiągnięcia ustroju radzieckiego marszałek Woroszyłow stwierdza niezwykle wzrost dobrobytu narodów radzieckich.

„Od 20 lat — mówi on — produkcja przedmiotów codziennego użytku wzrosła o 12 razy i w 1953 r. osiąga ona 172 procent poziomu z 1940 r. Dzieki zmniejszeniu cen, ludność zrealizowała w tym roku dodatkowe oszczędności wysokości 46 miliardów rubli”.

Po omówieniu sytuacji międzynarodowej, marszałek Woroszyłow oświadczył, odnośnie sprawy niemieckiej: „Rząd radziecki jest przekonany, że problem ten może być rozwiązany na konferencji pokojowej; rządy zachodnie zaś chcą pomieszać szyki, wysuwając drugorzędne warunki”.

„Stanowisko Zachodu wobec Niemiec dowodzi, że nie pragną oni wcale pokojowego uregulowania spraw w Europie, ale dążą do wzniecenia w Niemczech Zachodnich ogniska agresji. Remilitaryzacja Niemiec — dodał przewodniczący Najwyższej Rady ZSRR — i utworzenie bloków zachodnich sta-

nowi groźbę nie tylko dla ZSRR i demokracji ludowych, ale też i dla Francji, a przede wszystkim dla sił demokratycznych w Niemczech”.

Marszałek Woroszyłow podkreślając z siłą pod koniec swego przemówienia, że ZSRR nieustraszenie prowadzi swą politykę pokojową, dodał, że naród radziecki, który nigdy nie obawiał się trudności, potrafi nadal niezłomnie kroczyć drogą, która prowadzi ku pokojowi.

„JEŻELI O.N.Z. ZAKAZE BRONĀ ATOMOWĄ ZWIĄZEK RADZIECKI NIE POŚWIĘCI ANI JEDNEGO RUBLA NA FABRYKACJĘ TEJ BRONI” — oświadczył A. Wyszyński w O.N.Z.

A. Wyszyński oświadczył w czasie debat przed Kom. Polityczną, że jeżeli Ogólne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych zakaze broń atomową, tak jak tego domaga się Związek Radziecki, „gotów jestem ogłosić, że żadna, broń atomowa nie będzie fabrykowana”.

„Związek Radziecki — dodał on — nie poświęci ani jednego rubla na ten cel”.

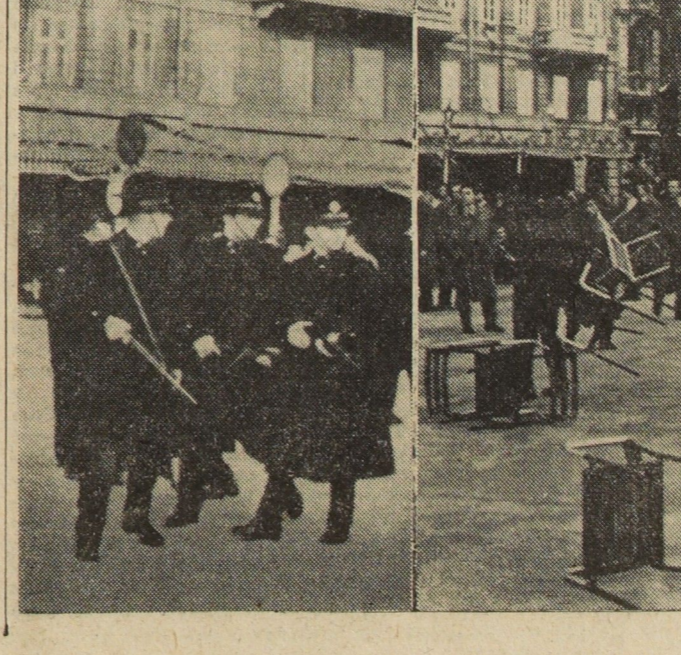
A. Wyszyński również z siłą podkreślił, że należy przede wszystkim zakazać produkowanie i użycie broni atomowej.

„Jakikolwiek bądź system kontroli, znaczący on, może funkcjonować tylko wtedy o ile wprowadzony zostanie w życie układ międzynarodowy zakazujący (użycia broni atomowej — przyp. red.). „Nie zgodzę się nigdy na opinię według której, przyjęcie przez Zgromadzenie decyzji zakazu broni atomowej stanowić będzie świstek papieru bez wartości”, — dorzucił A. Wyszyński.

chodzi „Narodowcowi”, co jest przyczyną jego, nazwijmy to delikatnie, braku poszanowania dla duchowieństwa w kraju? Ze wspomnianego już wyżej artykułu, wynika, że w żadnym razie nie chodzi mu o obronę religii, która zresztą cieszy się w Polsce całkowitą wolnością, co niejednokrotnie sam zmuszony był przyznać wraz z tym, że „reżim” odbudował kościoły i że są one przepelnione wiernymi. Gdyby nawet przyjął, że „Narodowcowi” rzeczywiście chodzi o religię, to pocóż by atakował księży? Czyżby uważał iż nie są dość katolicy? **O**TOŻ nie oto chodzi „Narodowcowi”. Nie sprawy religijne są powodem jego ataków na księży katolickich w kraju. Chodzi mu przede wszystkim i jedynie o to, że duchowieństwo katolickie w Polsce uwolnione spod szkodliwego dla interesów narodowych wpływu arcybiskupa Stefana Wyszyńskiego inspirowanego przez wrogię Polsce osrodek Watykanu, stało się szczerze na grun-

ty jeśli szmatławiec ten obrzuca błotem nienawiści marksistowskiej, jeżeli szkaluje Polskę Ludową. Wszak nie można się spodziewać od pismaków broniących obszarnie - kapitalistycznych wyszkiwaczy, by chwalił tych, którzy walczą z wyszkiwaczami, nie można także oczekiwać od nich uznania dla Polski, w której lud pracy zrzucił z siebie jarzmo obszarnie kapitalistycznego panowania. Jest to całkiem zrozumiałe i naturalne. Bylibyśmy raczej zaniepokojeni gdyby wrogowie ludu zaczęli chwalić ustrój Polski Ludowej. Na szczęście takie niebezpieczeństwo nam nie grozi.

(Dokończenie na str. 6-iej)



(Photo Keystone)

Wzmacniamy szeregi C. G. T.

WIELKIE strajki sierpniowe, które zmusiły rząd do podwyżki najniższych zarobków o czym przedtem nie chciał on słyszeć, które zmusiły rząd do zwolnienia Wysokiej Komisji Umów Zbiorowych czego odmawiał od przeszło dwóch lat, które zmusiły rząd do wpłacenia Górnictwu Ubezpieczeniem Społecznym sumy 2 miliard. fr. i do podwyższenia o 1 proc. składek ubezpieczeniowych wpłacanych przez pracodawców — przyczyniły się również do uwolnienia działaczy robotniczych, więzionych od długich miesięcy.

Strajki te pokrzyżowały plany rządowe co do zamierzonego zamachu na Ubezpieczenie Społeczne i co do wprowadzenia w życie dalszych dekretów - ustaw. Doprowadziły one również do realizacji różnych lokalnych rewindykacji i podwyżki zarobków w licznych przedsiębiorstwach i fabrykach. Oto pomysłowe wyniki walk prowadzonych w sierpniu br...

Ale te pozytywne rezultaty nie zacierają w pamięci robotników faktu, że gdyby nie zdrada przywódców FO i CFTC w nocy z 20 na 21 sierpnia — zwycięstwo pracowników byłoby zupełne, wszystkie bez wyjątku rewindykacje byłyby zadośćuczynione.

Ci, którzy w nocy, jak zbrodniarze, udali się do Lanuel'a, aby przeprowadzić nielegalną akcję, śmia dzisiaj okazywać CGT, że to ona zdradziła strajk... A przecież wszyscy wiedzą, że to nie przywódcy CGT udali się do rządu, tylko szefowie FO i CFTC.

Faktu tego pracownicy nie zapominają. I liczą się teraz ci, którym otworzył się szeroko oczy, którzy uświadomili sobie gdzie znajdują się ich prawdziwi obrońcy.

Od chwili strajku sierpniowego, wiele tysięcy nowych członków wstąpiło do CGT. Jesteśmy przekonani, że jeszcze więcej mielibyśmy nowych członków, gdybyśmy, po bratersku, jeszcze szerzej zwracali się do towarzyszy pracy, proponując im karty członkowskie CGT. Niech nam tu służy za przykład choćby ten górnik polski z Marles (P. de C.), b. członek CFTC, który po strajku udał się do odpowiedzialnego sekcji, mówiąc, iż zrozumiał, że jedynie CGT szczerze broni interesów pracowników, ale że potrzebował dużo odwagi, aby przybyć po kartę CGT.

I jest prawdą, że być człon-

kiem Innej centrali syndykalnej, spojrzeć się, że przywódcy zdradzają, czyli spojrzeć się też, że się popełniło omyłkę, należąc do tej centrali i zgłosić się z kolei po kartę CGT — wszystko to wymaga pewnej odwagi. Ale ta odwaga właśnie to honor danego towarzysza.

PRZYKŁAD ten wzięty z całego szeregu innych wykazuje, jakie wielkie możliwości stoją przed nami, odnośnie rekrutacji nowych członków do CGT. Istnieją tysiące pracowników, których strajk sierpniowy uświadomił i którzy, aby wstąpić w nasze szeregi, oczekują tylko abyśmy im zaproponowali kartę syndykalną CGT.

Tam gdzie karta CGT została zaproponowana, jak w Notre-Dame, Barrois, De Sesseville itd., liczne zapisy do CGT miały miejsce. Fakt ten wykazuje, że obowiązkiem naszym jest udawać się śmiało do pracowników jakiegokolwiek przynależności syndykalnej, nie omijając oczywiście i niezorganizowanych — i po bratersku z nimi dyskutować, aby wzmocnić szeregi CGT. Miejmy zawsze na myśli, że „czym potężniejsza będzie CGT, tym skuteczniej będziemy bronić pracowników, tym szybciej zrealizowana będzie jedność, tym szybciej dojdzie do jedności syndykalnej”.

Niech nasze sekcje i syndykalne grupy językowe wezmą odpowiednie środki celem podjęcia szerokiej kampanii rekrutacyjnej do CGT, nie zaprzestając jednocześnie działalności na rzecz tworzenia Komitetów Jedności Akcji, wybieranych przez pracowników na bazie przedsiębiorstwa czy to miejscowości, celem walki w obronie rewindykacji i przeciwko wszelkim szykanom, oraz o poszanowanie praw pracowników.

J. Walczak
odpowiedzialny za polskie grupy językowe CGT



Moment z popisów baletowych na uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego w Le Gua.

Na uroczystości nowego roku szkolnego Rodacy w Aubin-Cransac (Aveyron) wykazują swe przywiązanie do polskiej szkoły demokratycznej

Tak jak w innych okręgach, również w Le Gua (Aveyron) odbyła się w dniu 25 października br. uroczystość polska, z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego. W sali „Maison du Peuple” zebrał się licznie rodacy wraz z dziećmi z całego okręgu Aubin i Cransac.



„Mala Jeannette Kozub, która śpiewała solo na scenie, nie speszyla się wcale, że tytu ludzi naraz na nią patrzy...”

Już od południa panował ożywiony ruch wśród dzieci, biorących udział w uroczystości, by wyuczone występy wypadły jak najlepiej.

Troska Rządu Polskiego o dzieci

Imprezę zagał ob. Binaszewski, witając wszystkich gości, dzieci i rodziców. Wśród gości był m. in. również obecny konsul PRL z Tuluzji, który w kilku słowach przypomniał zebrany, jak Rząd Polski Ludowej troszczy się o dzieci. Podkreślił on wielką pomoc, jakiej Polska Ludowa udziela na rzecz demokra-

tycznej szkoły polskiej we Francji, oraz zapewnił zebranych, że Polska zawsze będzie otaczać troskliwą opieką dzieci polskiego Wychodźstwa i umożliwi im — wbrew pragnieniom reakcji, dążącej do wynarodowienia Wychodźstwa — korzystanie z nauki języka ojczystego, jak również spędzanie wesołych wakacji w Kraju lub na Koloniach Letnich PCK we Francji.

Po przemówieniach rozpoczęła się część artystyczna, na którą składał się obszerny program: wiersze, inscenizacje, piosenki, tańce ludowe i popisy baletowe.

Z większym zapalem do dalszej nauki

Program artystyczny okazał się starannie przygotowany, toteż cieszył się dużym powodzeniem, szczególnie oklaskiwane były występy taneczne i baletowe.

Piękne popisy dzieci zwróciły uwagę wszystkich na to, że wysiłki nauczycielstwa polskiego na prawdę nie idą na marne, że pod staranną opieką działawca uczy się i czyni w tej nauce dobre postępy.

Wielką radość sprawiły dziećmi rozdane na zakończenie imprezy podarki: cukierki z Kraju.

Dzień tej pięknej uroczystości wszyscy wciąż mają jeszcze w pamięci a zadowolone dzieci z jeszcze większym zapalem zabraly się do dalszej nauki.



Tańce ludowe na uroczystości szkolnej w Le Gua wszystkim się bardzo podobały...

Wielkie przygotowania w dep. Hautes-Pyrenees do zgromadzenia w obronie Pokoju

W mieście Tarbes (Hautes-Pyrenees) odbędzie się 15 listopada br. wielkie zgromadzenie, organizowane przez Departamentalny Komitet Pokoju.

Każdy poseł, każdy z radnych generalnych departamentu został zaproszony, celem wyrażenia swego punktu widzenia na tej wielkiej manifestacji w obronie Pokoju. Ponadto zaproszone zostały różne organizacje i stowarzyszenia.

Specjalny list w sprawie układów bońskich i paryskich został wystosowany do 481 merów tego departamentu.

W związku z tym wielkim zgromadzeniem Biuro Ruchu Pokoju wezwało ogół swych Komitetów do spotęgowania kampanii

9 bm. — strajk szkolny

Stowarzyszenie Rodziców Szkół Powszechnych solidaryzuje się z nauczycielstwem i wzywa wszystkich rodziców do niewysyłania dzieci do szkół w dniu 9-go listopada br.

Strajk personelu szkolnego, uchwalony przez francuskich nauczycieli na 9 listopada br., obejmuje całe krajowe szkolnictwo. Poszczególne kategorie nauczycielstwa uzgodniły swe rewindykacje, którymi są (jak już o tym pisaliśmy): rekwalifikacja personelu, niezależność szkół od decyzji prefektów i zwiekszenie budżetu na cele krajowego szkolnictwa.

Mówiąc o tym strajku, nasuwa się mimo woli pytanie, jak reagują nań wszędzie rodzice uczniów.

Odpowiedź na to znajdujemy choćby w treści komunikatu wydanego przez Stowarzyszenie Rodziców Uczniów Szkół Powszechnych dep. Sekwany. Oto ów komunikat:

„Na wiadomość o wezwaniu do strajku, przez Syndykat Szkolnictwa okręgu paryskiego, Stowarzyszenie Rodziców uczniów szkół powszechnych stwierdza, że domaga się dla personelu szkolnictwa krajowego sytuacji godnej misji, jaka mu jest powierzona.

Stwierdzamy też — czytamy w komunikacie — że

głównie motywy tego strajku dotyczą postulatów, które są również naszymi własnymi postulatami: budowa obiektów szkolnych, odpowiednie kredyty, zastąpienie chorych nauczycieli, niezależność Uniwersytetów... Dla tych powodów Stowarzyszenie Rodziców wzywa wszystkich rodziców, aby nie posłali swych dzieci do szkół w dniu 9 listopada br.”

Podobne stanowisko zajęły ponadto inne liczne organizacje a m. in. Unia Kobiet Francuskich (Union des Femmes Francaises), która wzywa wszystkie matki, aby solidaryzowały się z ruchem strajkowym personelu nauczycielskiego i nie posyłały dzieci do szkoły w dniu 9 bm.

Zaznaczmy też, że francuski Ruch Krajowy dla Obrony Dziecka (Mouvement National pour la Defense de l'Enfance) wydał — z okazji strajku — specjalny komunikat, w którym m. in. podkreśla „wielkie niebezpieczeństwo jakie przedstawia dla młodzieży francuskiej brak dostatecznych kredytów na Oświatę Narodową”.

Z kroniki wypadków

ZA FALSZOWANIE MLEKA

Za fałszowanie odstawionego do mleczarni mleka, które zawierało od 16 do 23 proc. wody, rolnik z Vitry-en-Artois (P. de C.), skazany został na dwa miesiące więzienia i 25.000 fr. grzywny.

RATUJAC PRZYJACIELA

SAM PONIÓSŁ ŚMIERĆ
P. Dionny Cocu, lat 53, z Vierzon, chcąc ratować swego przyjaciela Garet, który wpadł do kanału Berry podawał mu gałąz. Przy czynności tej stracił równowagę i utonął w głębinach kanału. Natomiast Garet odszedł spokojnie w stronę swego domu.

NA PRZEJEZDZIE KOLEJOWYM

Na przejeździe kolejowym w Bethune cyklista Francois Beaussart, lat 21, robotnik fabryki, doznał złamania stopy, na skutek pochwycenia przez przejeżdżającą lokomotywę.

SPALONY DOM

W Billancourt-en-Sery w pobliżu Abberville, pożar który wybuchł z niewiadomych przyczyn, zniszczył doszczętnie domek należący do p. Alebert Thellier. Szkody obliczone są na 1 milion fr.

SMUTNY WYNIK NIEPOROZUMIENI MALŻEŃSKICH

Górnik z Courcelles-Les-Lens (P. de C.), p. Jean Koeken, lat 48, na skutek nieporozumień małżeńskich położył kres

swemu życiu, wieszając się w kuchni głową dookoła.

ZAWROT GŁOWY — PRZYCZYNA ŚMIERCI

81-letni Michel Duboscq, zam. w Epines (P. de C.) przy wyciąganiu wody ze studni dostał zawrotu głowy i wpadł w jej kilkumetrową głębie. Zwłoki nieszcześliwego starca wydobyto po 24-godzinach.

NIEUMIĘJETNE NAPRAWIANIE

Na skutek zmian atmosferycznych przerażony w gminie Besse w P. de C. drut elektryczny o wysokim napięciu opadał na druty kolczaste. Robert Richard, lat 21 chcąc polaczyć przerwany drut, został porażony śmiertelnie prądem elektrycznym.

ZNALEZIONO GO — ALE MARTWEGO

Na placu w miasteczku Seignosse (Landes) znaleziono z w i o k i, poszukiwanego od kilku dni wyrobnika, Antoine Dupuis, lat 67. Dochodzenie policyjne w toku.

WYKOPANO SZKIELET LUDZKI

Zajęci na szosie, między Busigny i Aulnoye w dep. Nord, robotnicy drogowi wykopali dużych rozmiarów szkielet męski. Przypuszcza się, że jest to szkielet byłego żołnierza brytyjskiego z czasów pierwszej wojny światowej.

CIERPLIWI NAPASTNIK...

Po raz trzeci w ciągu dwóch lat zaatakowana została właścicielka sklepu tytoniowego w Lyon, p. Chapron, lat 67. Po zadaniu jej kilku ciosów nożem napastnik — spłoszony przez nadbiegłą pomoc — zdołał zbiec.

WYPADEK W METRZE

Robotnik, Michel Flouriot, zam. 23, rue Parmentier, zajęty przy nakładaniu szyn w metrze paryskim na linii nr. 9, niechcąc dotknąć szynę przewodzącą prąd elektryczny. Ciężko porażonego robotnika w obydwie ręce odwieziono do szpitala w Saint Antoine.

NIGDY NIE JEST ZA PÓZNO

Urodzeni w tym samym dniu i w tym samym roku i liczący dziś 50 lat każdy, p. Jean Mautpetit, rolnik i panna Jeanne Vieoleau, w ubiegłym tygodniu w kościele Notre-Dame w Bresuire ślubowali sobie dożgonną wierność.

OD 2 DNI CZUWAŁA PRZY ZWŁOKACH SYNA

Lokatorzy domu Nr. 15 przy ul. Capucines w Nantes zanępił pokojni kilkunastoletni obywatel p. Pauline Hougard samotnej wdowy, żyjącej ze swym 11-letnim synkiem, weszli wraz z policją do jej mieszkania. Okazało się, że p. Hougard od dwóch dni czuwała przy zwłokach swojego dziecka. Zazwyczaj lekarz nie dał polecenia na pochowanie zwłok. P. Hougard odwieziono do szpitala psychiatrów.

ECHA Z RÓŻNYCH ZAKŁADÓW

W fabryce „TUBAUTO” w Argentuill (S. et O.) pracownicy przerwali w ub. poniedziałek pracę.

Zadają oni podwyżki zarobków i ponownego przyjęcia robotnika, który został ostatnio niesłusznie zredukowany.

Pracownicy zakładów tkackich „Tiberghien” w Tourcoing (Nord), zastosowali półgodzinna ostrzegawczą przerwę w pracy. Rewindykują oni celem uzyskania lepszych zarobków i przeciw zbyt szybkiemu tempu pracy.

W fabryce wyrobów gumowych w La Courneuve (Seine), pracownicy podjęli ostatnio przeszło dwu godzinna przerwę w pracy.

Pracownicy fabryki jednocelowej, pracownicy otrzymali podwyżkę premii.

Personel centralnego szpitala Berck-Plage (Nord) uzyskał miesięczną premię w wysokości 1.500 franków.

PÓŁ MILIONA FRANKÓW NA KAŻDYM PRACOWNIKU ZARABIAJĄ ZAKŁADY „MALICET” W AUBERVILLIERS

Zakłady „Malicet” w Aubervilliers (Seine), produkujące łożyska kulkowe, które zrealizowały 71 milionów fr. zysku w 1951 r., osiągnęły w 1952 r. 263 milionów fr. zysku.

Biorąc pod uwagę, że w tych zakładach pracuje 600 ludzi, że można łatwo wnioskować, że każdy z tych pracowników przyniósł 440.000 fr. zysku pracodawcy.

Wszelkie komentarze zbędne... Dodajemy tylko, że to chodzący o zysk oficjalnie zadeklarowany...

TARG W WASYNGTONIE

Specjalny wysłannik rządu japońskiego, Hayato Ikeda prowadził w ciągu trzech tygodni rokowania w Waszyngtonie. Jeśli w ogromnej większości wypadków, pertraktacje z USA sprowadzić się dają do prostej formuły: Dolarzy w zamian za mięso, — to tym razem formuła ta została specjalnie jaskrawo zilustrowana. Waszyngton żądał od Tokio przysięganie zbrojeń i wystawienia w jaknajwiększym czasie armii liczącej 350.000 żołnierzy. Tokio przagnęło otrzymać od Waszyngtonu poważną pomoc gospodarczą dla rozwoju przemysłu i handlu japońskiego. Ale USA, zaofiarowały jedynie produkty spożywcze i towary pozostałe ze starzych zapasów wojennych na ogólną sumę 50 milionów dolarów. Jakże są powody tego nagłego braku szczerości? USA uważa że w sprawie zbrojeń rząd japoński nie okazał chęci pośpiechu i zgodził się podnieść siły zbrojne z 110.000 do 170.000 w okresie trzech do pięciu lat.

Zobowiązania te Stany Zjednoczone uważają za zupełnie niewystarczające. Tak więc wygładził ów targ, o którym korespondent francuskiej agencji AFP w Waszyngtonie pisze: „Miarodajne czynniki amerykańskie oświadczają, że ponieważ Japończy nie okazali chęci zbrojeń siły Amerykanie dali im do zrozumienia, że nie mogą liczyć na poważniejszą pomoc gospodarczą”. Sprawa jest jasna. Ale gdzie jest owa „bezzinteresowana pomoc amerykańska”, o której tak chętnie

mówi się w USA? Niezadowolone w Waszyngtonie musi być bardzo wielkie, skoro tym razem nie uważano za stosowne objawiać sprawy w „humanitarną” bańkę.

JAPONIA — „NIEMCY AZJI”?

Przyczyny tego niezadowolenia są zrozumiałe. W planach wojennych rządu amerykańskiego, Japonia ma odegrać podstawową rolę w Azji, tak jak Niemcy w Europie. Analogia ta sięga jeszcze głębiej. Nie darmo przed wojną i podczas wojny nazywano Japonię „Hitlerem Azji”. Militarystyczna, faszystowska Japonia siała wśród narodów Azji wojnę, zniszczenie i nędzę. I tak jak w Niemczech, USA przagnęła dzisiaj odrobić i przywrócić do władzy siły odwoławce, znieznawione przez lud japoński, które nie chce być wiązniętą w nową, krwawą awanturę, tym razem w interesach USA. Tokijski korespondent „New York Times” pisze, że w Japonii opozycja przeciw zbrojeniom i przeciw bazom amerykańskim wzrasta z dnia na dzień. Służba wojskowa jest głęboko niepopularna.

Opór ten wyraża się z taką siłą, że będący na usługach USA rząd Yoshida, nie odważa się otwarcie przysięgać zbrojeń. Także sfery przemysłowe i handlowe, na których opiera się rząd, rozumieją, że w ich własnym interesie leży zachowanie pewnej niezawisłości w stosunku do Ameryki, która zabrania im jakiegokolwiek stosunków ekonomicznych z Chinami ludowymi i dąży do prze-

kształcenia Japonii w swoją kolonię i w bazę strategiczną przeciwko ruchom wrolicznym narodów Azji. I tak, tygodnik amerykański „Newsweek” nie waha się stwierdzić, że „niema chyba kraju, gdzieby stanowisko Ameryki było dziś tak zachwiane jak w Japonii”.

NARODY CHIN I JAPONII MOGĄ ZYC W PRZYJAZNI

Tak więc, ów słynny plan Eisenhowera, aby „uzbroić Azjatów przeciwko Azjatów” nie okazuje się łatwym do urzeczywistnienia. I bodaj czy nie najważniejszym wydarzeniem ubiegłego tygodnia jest zarysowanie się zbliżenia właśnie między dwoma krajami azjatyckimi, Japonią i Chinami. Zbliżenie narazie tylko gospodarcze, które wyraziło się w podpisaniu nowej umowy handlowej, przewidującej wymianę towarów na sumę 30 milionów funtów sterlingów z jednej i drugiej strony. Prawda, że to umowa prywatna, ale podpisana została przez 12 członków parlamentu japońskiego, przedstawicieli czterech głównych partii politycznych.

Ale to nie wszystko. W Japonii coraz więcej głosów wypowiada się za nawiązaniem normalnych stosunków dyplomatycznych z Chinami. A w narodzie chińskim każdy krok, który może przyczynić się do ustalenia pokoju, znajduje szczerze poparcie. Przyjmując w Pekinie japońską delegację handlową, przewodniczący chińskiego Komitetu Pokoju, Huo-Mo-Zo oświadczył, że jeśli Japonia odzyska swą niepodległość i swobodę jeśli przestanie być w służbach

agresywnej polityki USA i zerwie z wrogiem narodu chińskiego Czao-Kaj-Szekiem, aby stał się krajem pokojowym, wówczas naród chiński gotów jest nie tylko rozwinąć normalne stosunki między dwoma krajami, ale nawet rozważyć możliwość podpisania paktu o nieagresji z Japonią. Ale już w tej chwili, jak to stwierdza pekiński „Zen - Min - Zo - Pao” („Dziennik Ludowy”), oba narody mogą zbliżyć się gospodarczo i kulturalnie i współpracować dla obrony pokoju w Azji i na świecie.

W ciągu czterdziestu lat, od 1931 do 1945 r., bratnie narody Chin i Japonii były wiązane przez obecne siły w krwawą walkę przeciwko sobie. Zwycięstwo silę pokonano w Japonii zapewniło by im wreszcie stanę pokoj i obróciło w nieważne plany agresorów w Azji.

GRA ANGLÓ - EGIPSKA

W Afryce ubiegły tydzień przyniósł ważne wypadki. Rokowania między rządami Anglii i Egiptu raz jeszcze zostały zerwane. Brytyjskie siły zbrojne, zniechęcone przez naród egipski, pozostają nadal w strefie kanału Sueskiego. Rokowania te trwają od osmiu lat, od chwili kiedy naród egipski zajął jedno z przodujących miejsc w ruchu woleńców narodów skolonizowanych i żądał odswobodzenia swego kraju od okupantów brytyjskich. Ale przemysłowcy i bankierzy angielscy mają w swych rękach całe życie gospodarcze Egiptu, jego produkcję rolniczą, jeśko bawełnę, jego handel, a strefa kanału Sueskiego jest podsta-

wą strategii brytyjskiej wojennej na całym Bliskim i Środkowym Wschodzie. To też Anglia nie chce tak łatwo zrezygnować ze swych pozycji w Egipcie.

Wobec wzmagającego się ruchu antybrytyjskiego, rząd londyński odegrał komedie „wyzwolenia” i oświadczył, że opuszcza Egipt. Ale w rzeczywistości Anglii zostały w Egipcie, aby w dalszym ciągu ciągnąć zeń zyski. Działają one w obecności nie wprost, ale za pośrednictwem t. zw. „rządów powierniczych”. Były to najpierw rządy powiernicze przez burżuazyjną partię egipską „Wafd”, a teraz, po t. zw. „rewolucji egipskiej” rząd generała Neguibia.

Starając się oszukać w dalszym ciągu lud egipski i wszystkie zdro we siły narodu, które walczą o niepodległość kraju, rząd Neguibia odgrywa rolę nieprzejednanego, pertraktuje z Anglikami, zrywa, znowu nawiązuje itd. Lud egipski coraz jęśniej zdaje sobie sprawę jaki cel ma ta komedia, która jest tragedią dla fellaha (rolnika) egipskiego, wyzyskiwanego podwójnie przez swych egipskich rządów i imperialistyczne mocarstwo brytyjskie, tragedia dla patriotów egipskich, gnębionych i zamykanych w więzieniach. Mimo zręcznej gry Neguibia i Londynu, oczy się otwierają i ruch niepodległościowy wzrasta na siłę.

NARODY AFRYKI PRAGNĄ NOWEGO ŻYCIA

W innych również krajach Afryki rozwija się walka o wolność i niezawisłość. Skarga marokańska przeciwko polityce francuskiej w Maroku była po-

Czy wiecie, że...

Dzięki pracom badawczym prowadzonym przez Zakład Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, a ostatnio i Instytut Technologii Krzemienia, gospodarka polska zyskała nowy, cenny surowiec, jakim są tufy wulkaniczne.

W bardzo odległych czasach na terenie obecnego województwa kieleckiego i krakowskiego czynnych było wiele wulkanów. Na skutek ruchów skorupy ziemskiej oraz częściowo i warstw głębszych, w różnych miejscach tworzyły się głębokie szczeliny, przez które natychmiast wypływał tzw. magma. Wyraz ten, pochodzenia greckiego, oznacza dosłownie „ogniście-płynny, doskonale wisciozny, twardy i kruchy materiał, który nie jest niczym innym, jak płynną masą stopionych i wymieszanych ze sobą kilku związków chemicznych. Gdy magma wypływa z kraterów wulkanów sprężyn i krępla na powierzchnię ziemi, powstawały wtedy tzw. skały wulkaniczne, do których należą wszystkim dobrze znany bazalt.

W innych znów przypadkach pod ciśnieniem gazów sięgające setek i tysięcy atmosfer, jakie panuje w głębi ziemi, sprawiało, że wydobywająca się z krateru magma była przez nie porwana i natychmiast rozpylana wprost w powietrze.

Oczywiście po jakimś czasie małe kłęby cząstki magmy opadały powoli na ziemię tworząc miękkie, puszyste pokłady tzw. tufów wulkanicznych. Naturalnie, że im bliżej czynnego wulkanu i im częściej były jego wybuchy, tym grubsze warstwy powstawały pokłady tufów. Najbogatsze w Polsce złoża

ciągną się na przestrzeni kilku kilometrów kwadratowych, a pokrywa je bardzo cienka warstwa ziemi.

Głównymi składnikami każdej niemal magmy są związki krzemu, glinu, żelaza, magnezu, potasu i sodu.

Ponieważ jednym ze składników używanych do produkcji szkła jest soda, która ostatecznie w wysokiej temperaturze pieca przechodzi w tlenek sodu, rozpoczęto próby użycia tufów właśnie do produkcji szkła. Dzięki opracowaniu przez Instytut Technologii Krzemienia niezbędnych procesów technologicznych, obecnie już dwie huty szklane dodają do normalnego zestawu surowców około 60 proc. tufów, uzyskując tym samym 40-60-procentową oszczędność drogiej sody.

W drugim z kolei kierunku idą prace zapoczątkowane przez Zakład Geobotaniki Uniwersytetu Jagiellońskiego, zdążające do wykorzystania zawartych w tufach związków potasu które obok azotowych są, jak wiemy, najważniejszym nawozem sztucznym warunkującym prawidłowy wzrost roślin. Ponieważ ilość związków potasu w naszych tufach wynosi około 90 proc., mogą więc być one cennym nawozem sztucznym z chwałą, gdy zostaną już opracowane odpowiednie metody przerobu. Chodzi mianowicie o to, aby nadać tufom rozpuszczalność w wodzie, gdyż jest to podstawowym warunkiem, aby rośliny mogły z nich pobierać pożyteczne związki.

Objawy kryzysu w gospodarce USA

Artykuł akademika E. Wargi w dzienniku «Prawda»

W „Prawdzie” ukazał się artykuł znanego ekonomisty radzieckiego akademika E. Wargi na temat: „Objawy kryzysu w ekonomice USA”.

Objawy te będące następstwem nadprodukcji — stwierdza E. Warga — wystąpiły w sposób tak oczywisty, że zaczęto obecnie mówić o nich otwarcie. Dzienniki i czasopisma ekonomiczne rozstraszają zagadnienia: Kiedy rozpocznie się oczekiwany od dawna spadek aktywności gospodarczej? Jak głęboki będzie ten spadek?

W związku z tym Warga przytacza wypowiedź czasopisma „United States News and World Report”, które stwierdziło 7 sierpnia br., że doradca Eisenhowera do spraw ekonomicznych przepowiada koniec „boomu” za kilka miesięcy — na początku 1954 roku.

„Ogólny poziom aktywności gospodarczej — stwierdzają ci towane czasopismo — obniży się prawdopodobnie przeciętnie o 10 proc.; w innych dziedzinach więcej, w innych — mniej”.

Do przepowiedni tego rodzaju — przestrzega Warga — należy naturalnie ustosunkować się sceptycznie: organy wielkiego kapitału, rzecz jasna, nie mogą pisać, że spadek aktywności gospodarczej będzie głęboki i długotrwały.

ANALIZUJĄC objawy kryzysu w gospodarce USA, akademik Warga przytacza wiele przekonujących faktów świadczących o tym, że koniec „boomu” nastąpił, że coraz jaśniej i wyraźniej występują symptomy nadciągającego kryzysu ekonomicznego.

Znaczna część towarów dawno już nie dociera do konsumenta, lecz sypczywa w składach przemysłowców, w sieci, handlu hurtowego i detalicznego, u farmerów i w magazynach państwowych. Tak np. według danych ministerstwa handlu USA zapasy towarów u przemysłowców, w handlu hurtowym i detalicznym wzrosły w okresie od końca lipca 1952 roku do końca lipca 1953 roku o 6 miliardów dolarów i łączna ich wartość równała się 77,3 miliarda dolarów. Przekracza to sumę wartości całej produkcji przemysłu amerykańskiego w 1949 roku, którą szacowano na 75,4 miliarda dolarów.

W ostatnich latach nagromadziły się ogromne zapasy artykułów rolnych — zarówno w spichrzach farmerów, jak i w magazynach państwowych. Już przed zebraniem plonów w tym roku w magazynach USA leżały zapasy artykułów rolnych na sumę około 3 miliardów dolarów, to jest dwukrotnie więcej niż w ub. roku.

W celu utrzymania cen na wysokim poziomie monopole rolne poprzez swe wpływy w ministerstwie rolnictwa USA doprowadziły do ogłoszenia referendum na temat zmniejszenia obszaru zasiewów pszenicy. Władcy monopoli i urzęd-

Gruźlica płuc pod nożem chirurga



Podczas operacji chory siedzi na specjalnym stole operacyjnym. Znieczulenie jest tylko miejscowe, chory więc nie śpi.

Chirurgia płucna znajduje się obecnie w pełnym rozkwicie. Jednym z największych postępów w tej dziedzinie medycyny stanowią operacje cho-

rych na gruźlicę płucną. Jeżeli chory ma kawernę w jednym płucu można go zaleczyć przy pomocy takiej operacji.

Zasada leczenia jest ta sama co przy odmie: chodzi o unieruchomienie dotkniętego chorobą płuca (funkcja oddychania jest wtedy w znacznej mierze osłabiona, co pozwala kawernie zagoić się.

Do niedawna praktykowano tzw. „torakoplastykę”. Operacja ta polegała na wycięciu jednego lub więcej żeber u chorego. Powodowało to zapadnięcie się klatki piersiowej i unieruchomienie płuca ze strony operowanej. Ale operacja ta zniekształcała chorego, a czasem wywoływała także zaburzenie oddechowe lub sercowe.

Obecnie otwiera się klatkę piersiową między dwoma żebrami, odlepią się opłucną od wewnętrznej ściany żebrowej i płuco zapada się. Następnie zaszywa się otwór między żebrami. Prócz blizny nie ma żadnego zniekształcenia. Po operacji wdmuchuje się co pewien czas powietrze i w ten sposób utrzymuje się chore płuco w ściśniętym stanie. Płuco odycha wtedy o wiele silniej i kawerna może się goić.

Poniżej faza operacji. Po nacięciu skóry oraz mięśni między żebrami chirurg rozszerza otwór między żebrami i widoczna opłucna, pokrywająca płuco.

Możajski-człowiek który wydarł ptakom ich wielką tajemnicę W osiemdziesięciolecie pierwszego samolotu

WIEMY dobrze, że człowiek od wieków obserwował lot ptaków i usiłował zgłębić tajemnicę utrzymywania się w locie ciała cięższych od powietrza. Wszyscy wynalazcy, których absorbował problem lotu i których nieudolne i nieudolne próby uwienczone były całkowitym niepowodzeniem lub nawet częściowymi sukcesami, opierali swe prace na studiowaniu konstrukcji ptasiego ciała i mechaniki jego lotu.

Mówiąc o czynionych przez ludzkość obserwacjach ptaków, musimy zdać sobie sprawę z tego, że ilość stworzeń, które mogły latać, jest ogromna. Obowiązkiem ponad 8.500 gatunków ptaków, a samych tylko nietoperzy latających jest około 1.000 różnych odmian. Przyrodniczo różnorodność ponadto około miliona różnych gatunków owadów, z których większość może latać.

Jakkolwiek lot w życiu ptaka posiada decydujące znaczenie, wiadomości zawarte na ten temat w książkach przyrodniczych są stosunkowo ciałe jeszcze bardzo skąpe, ponieważ jest to raczej dziedzina, która przyrodniczo nie przyciągała fizykiem. Niestety z literatury fachowej, dotyczącej zagadnienia fizyczne równie nie w naszym doświadczeniu się wiele o samym procesie lotu. Bardzo często pytania kierowane przez lotników pod adresem ornitologów, czy fizyków, dotyczących wyjaśnienia niektórych przejawów lotu ptasiego, nie zawsze spotykały się z wyczerpującymi odpowiedziami.

Tak np. dotychczas nie zostało ustalone, z jaką szybkością latają poszczególne gatunki ptaków oraz jaka jest szybkość poruszania się ich skrzydeł. Jeszcze niedawno istniały bardzo ograniczone wiadomości w literaturze fachowej o obciążeniu skrzydeł, właściwym dla danej grupy ptaków, o rozpiętości skrzydeł, o powierzchni nośnej itd. Dopiero w

deli, które zamiast motoru posługiwali się sprężyną zegarową, a później gumowym sznurkiem (tak dobrze znanym wielu z nas z lat młodzieńczych), zbudował najlepsze na świecie maszyny parowe po 20 i 10 HP, a następnie pierwszy na świecie samolot.

Do pewnego pogodnego dnia letniego nieliczni widzowie, którzy zbrali się na polu ćwiczeń pod Krasnym Siołem, w pobliżu Petersburga, mogli obserwować nadzwyczajne wydarzenie. Nieznana maszyna podniosła się z pola, rozpościerając swoje szerokie skrzydła. W łodzi między tymi skrzydłami siedział człowiek. Słychać było szum motoru. Z niedużego komina wydobywały się kłęby dymu. W powietrzu obracały się śruby. Tak odbył się pierwszy na świecie lot samolotu z człowiekiem na pokładzie. Tym człowiekiem był wielki rosyjski wynalazca A. F. Możajski — ojciec i twórca szybowictwa i awiacji. Aparat Możajskiego posiadał już wszystkie zasadnicze cechy i części współpracujące samolotu motorowo - śrubowego.

Dopiero w r. 1886 podobnych doświadczeń dokonano w Anglii, lecz i wtedy jeszcze — zamiast człowieka — wznosił się w powietrze ciężar 70 kg. przywiązany do aparatu. Pierwsze próby budowy samolotów typu Możajskiego datują się za granicą od r. 1890.

Dziś we wsi Woronowica, w której mieszkał w swoim czasie znakomity rosyjski uczonec, młody adept szybowictwa i modelarstwa oraz przyszły konstruktor studiujący z fizyką i inżynierią, usiłowania zdobywcę przestworzy, który wydarł ptakom ich wielką tajemnicę.

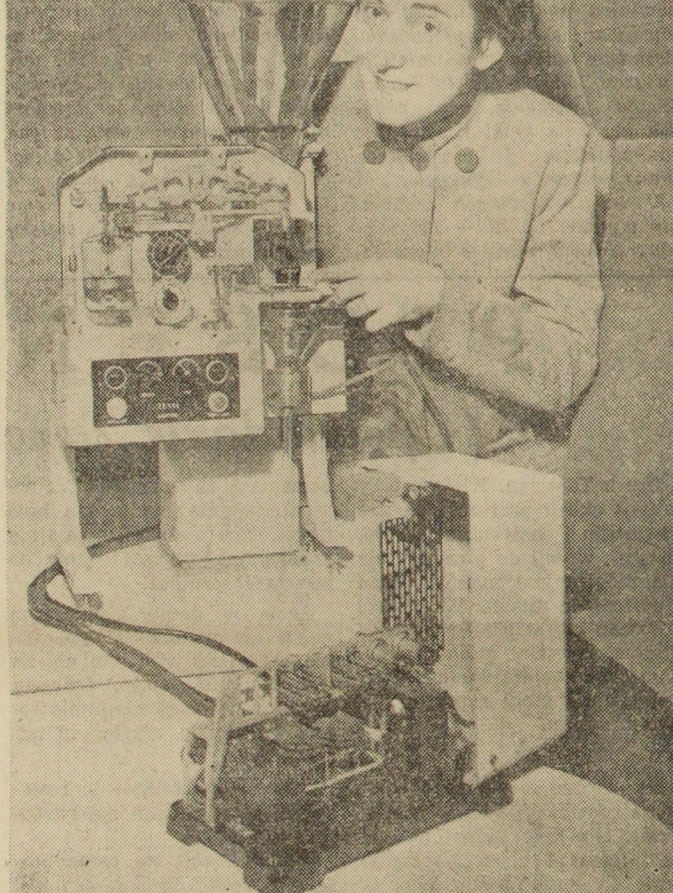
J. S.

NA PRZESTRZENI DZIEJÓW WYBITNE OSOBISTOŚCI NIEMIECKIE O POLSCE...

W chwili gdy odwetowcy z Bonn z Adenauerem na czele dążą do zagrabienia ziem polskich nad Odrą i Nysą warto przypomnieć co pisali o Polsce wybitni pisarze i działacze niemieccy w ciągu ostatnich stu pięćdziesięciu lat.

Tyrani nie zyskają nic prócz przekleństwa... (1831)

...Czyż entuzjazm Polaków nie jest bardzo



Osiągnięcia nauki posiadają często zadziwiające zastosowanie w przemyśle... Oto arcydzieło szwajcarskiego przemysłu precyzyjnego: mikrowaga, która w ciągu jednej godziny może wykonać funkcję ważenia produktów w ilości wahającej się od 50 mm/gr. do 3 gr. (Images de Paris)

kart historii jest to karta pisana na welinowym papierze... Polacy być może poniosą porażkę, pomimo ich pięknego entuzjazmu. — Jeśli to jednak się stanie i popłynie szlachetna krew, to użyżni ona głębi wolności na całe stulecie i wyda tysiąckrotne owoce. Tyrani nie zyskają nic prócz przekleństwa. Kto teraz ma Boga w sercu, niechaj się modli, a kto się umie modlić, niech się modli za Polaków...

LUDWIK BOERNE
wybitny publicysta i pisarz
Polska będzie żyła na wieki na najświetniejszych kartach historii!!! (1840)

Nie, Polska jeszcze nie zginęła... Z jej istnieniem politycznym nie zakończyło się jeszcze jej rzeczywiste życie. Jak niegdyś Izrael po upadku Jerozolimy, tak może i po upadku Warszawy Polska podźwignie się, aby się spełniło najwyższe przeznaczenie. Ten naród czeka ją jeszcze, być może, czynny, które geniusz ludzkości cenil ponad wygrane bitwy i rycerski chrzest miecza, a także tętent koni w jego narodowej przeszłości i nawet bez tego powtórnego rozkwitu dawnego znaczenia Polska nigdy całkowicie nie zginie... Będzie żyła na wieki na najświetniejszych kartach historii!!!

HENRYK HEINE
jeden z największych poetów i pisarzy politycznych
...interesy Polski i Niemiec są wspólne (1847)

My, niemieccy demokraci, jesteśmy szczególnie zainteresowani w wy-

zwoleń Polski. Niemiec- z książką byli tymi, co ciągnęli korzyści z podziału Polski, niemieccy żołnierze są tymi, co jeszcze teraz uciekają Galicję i Poznańskie. Nam Niemcom, nam, niemieckim demokraciom, przede wszystkim winno zależeć na tym, aby zmyć tę plamę kalającą nasz naród. Naród nie może się stać wolnym i razem w dalszym ciągu uciekać inne narody. Wyzwolenie Niemiec nie może zatem dojść do skutku bez wyzwolenia Polski od uścisku Niemców. Dlatego interesy Polski i Niemiec są wspólne, dlatego polscy i niemieccy demokraci mogą wspólnie pracować nad wyzwoleniem obu narodów.

FRYDERYK ENGELS
Narodowy byt polski nie jest dla nikogo bardziej konieczny, niż właśnie dla nas, Niemców... (1848)

Pewien francuski historyk powiedział: Il y a des peuples necessaires: istnieją narody niezbędne. Do tych narodów niezbędnych należy w XIX stuleciu bezwarunkowo naród polski.

Narodowy byt polski nie jest jednak dla nikogo bardziej konieczny, niż właśnie dla nas, Niemców... (1848)

Do póki pomagamy uciekać Polaków, dopóki przykrywamy część Polski do Niemiec, dopóki pozostajemy przykuć do Rosji i do polityki rosyjskiej, dopóty nie możemy gruntownie złamać feudalnego

absolutyzmu u nas samych. Wskreszenie Polski i uregulowanie jej granic z Niemcami jest nie tylko koniecznością, ale ponadto najłatwiejszym do rozwiązania problemem ze wszystkich zagadnień, które się wyłoniły po rewolucji w Europie wschodniej... KAROL MARKS

Sprawa polska jest sprawą życiową dla nas i dla was. Sprawa polska jest sprawą życiową dla nas i dla was, i rękojmią jej szczęśliwego rozwiązania leży w naszych i waszych nieodmiennie demokratycznych przekonaniach. Demokracja jest jedynym zwycięskim orężem epoki pryncypalnego absolutyzmu, a chociaż nasze sympatie należą do całej waszej ojczyzny, zwróciłem się z naszym podziwieniem do was, którzyście pierwsi rozpoznali i wymówili: nie ma i dla Polski nigdzie zbawienia, jak tylko w demokracji! Idziemy jedną drogą i nasze losy są związane ze sobą — nasze bojowe zaangażowanie na dzisiaj brzmi: nie ma wolnych Niemiec bez wolnej Polski, nie ma wolnej Polski bez wolnych Niemiec! GEORG HERWEGH pisarz rewolucyjny

...poprzez granicę nad Odrą i Nysą, Polska lśni różnymi barwami siły (1850)

Co się dzieje w świecie w ciągu jednej minuty

Co się dzieje w ciągu 1 minuty w całym świecie? Co 60 sekund rodzi się 5.440 dzieci, a umiera 4.630 ludzi (ludność świata wzrasta co godzinę o 18.600 osób. Wypija się 25.000 litrów wina, 25.000 litrów piwa oraz 835.000 filiżanek kawy; wypala się 1.270 ton tytoniu; fabryki wydają 117 gotowych do użytku aut; wydobywa się 1.700 gramów czystego złota i 19 karatów diamentów; poezji wysyła się w ciągu minuty 117.000 listów i 1917 telegramów.

ARNOLD ZWEIG
wybitny powieściopisarz współczesny
Granica nad Odrą i Nysą jest dzisiaj nie tylko granicą, ale mostem przyjaźni (1951)

Granica nad Odrą i Nysą jest dzisiaj nie tyle granicą, ile mostem przyjaźni i wzajemnej pomocy — ucieka nas dzisiaj wielki, nowo powstający kombinat hutniczy, tuż przy ujściu Nysy do Odry, bezpośrednio przy granicy pokoju. Powstaje tam całkiem nowe miasto niemieckie budowane w warszawskim tempie, jak to mówią niemieccy robotnicy z jednakową dumą niemieccy i polscy robotnicy patrzą na to dzieło pokoju, które z pomocą polskiego węgla, radzieckiej rudy i niemieckiej siły roboczej będzie produkować energię, dzia i maszyny dla pokojowej pracy...

Polacy i Niemcy — zapewne, dwa bardzo różne narody, każdy ze swoimi właściwościami, ze swoją przeszłością, ze swoją historią; dziś jednak oba te narody mają jeden wielki cel: pokój i przyjaźń.

FREDERIK WOLF
jeden z najlepszych dramaturgów współczesnych

Z Polski i z krajów Demokracji Ludowej

DYMIA KOMINY CUKROWNI

(KORRESPONDENCJA Z POLSKI)

... No wiesz przecież kochanie — kampania... — Tym słowem usiłuje dyrektor Czerwiński wytłumaczyć wszystkim swojej żonie i usprawiedliwić stany pospoliche. Tym słowem usiłuje nawet „opędzić się” od swoich ukochanych 12-letni wnućków, gdy go zbytnio zaczyna „przytępiać do muru”, aby opowiedział bajeczkę.

— Dajcie spokój, dzieciaki! — woła. Na bajeczki będzie czas jak się kampania skończy. I stuka laską w podłogę, rusza niby to groźnie, a właściwie dobitnie swoimi sumiastymi, swymi wasami.

NIEMORDOWANY „DZIADEK”

TAKI już jest Stefan Czerwiński — dyrektor naczelny cukrowni „Przeworsk” w Rzeszowie. Kiedy zaczyna się kampania zapomnia o swoich 65 latach i o chorych nogach. Lata i biega niemordowanie od świtu do późnej nocy, wszę-



Mechaniczny przenośnik układa w wielkim magazynie worki z cukrem. Praca człowieka, dzięki temu staje się lżejsza. Z magazynu worki pojadą już prosto do sklepów, gdzie kupować będzie cukier konsument.

dzie „jest go pełno”, wszystkie go dopilnuje. Właściwie to cud, że zastąpił dyrektora w biurze. Miało być szczęście. Potoczyła się rozmowa o przeworskiej cukrowni. — Jak to się stało, że właśnie my pierwsi w kraju zaczęliśmy kampanię? Dyrektor opowiada, jak to dzięki sprawnym remontom i poświęceniu całej załogi, moż-

kochar prace, był sumienny i gospodarny. Te walory w Polsce Ludowej zastąpił mu dyplomy i niezbędny przed wojną protekcje. Został dyrektorem naczelnym dużej cukrowni.

A jak sobie radzi? Najlepszą odpowiedzią może być fakt, że przez parę lat kierowania fabryką, cukrownia w Przeworsku podwoiła produkcję.

TROPEM BURAKA

Na bocznicy stacji kolejowej w Przeworsku ruch panuje ogromny. Nic dziwnego, przecież duża cukrownia przerabia dziennie ok. 200 wagonów buraków, dając w zamian 30 wagonów cukru, 7 wagonów wysłodków, 7 wagonów melasy. A do przerobu tych buraków trzeba dziennie 15 wagonów węgla, 4 wagony kamienia wapiennego i tyle wody, ile zużywa stutysięczne miasto.

Policzcie sobie, Czytelnicy — z tych wagonów uzbiera się codziennie kilka długich pociągów.

Ale nas najbardziej będzie interesowało, jak powstaje cukier; w jaki sposób wyhodowane przez rolnika buraki przetwarzają się w biały, słodki kryształ.

Ciekawość jest usprawiedliwiona. Używamy go codziennie i nie bardzo potrafimy sobie wyobrazić życie bez cukru. A skoro uważamy za rzecz konieczną i codzienną „dosłodzić sobie życie” cukrem, „nauczmy się” go fabrykować.

A więc w drogę — tropem buraka.

Na placu buraczanym wre bez przerwy praca. Układa się wielkie kopce, zapelnia się po brzegi olbrzymie, betonowe baseny, skąd buraki porywane warkim prądem wody popłyną prosto do produkcji.

Tam najpierw wielka piętka szoruje przeciwprądem buraki, następnie transporter porzywa je wysoko, pod dach i rzuca na wagę automatyczną, która odmierza 800 kilogramów porcje przekazując je na krajalnię.

Pasemka buraka niesione transporterem, zbliżają się do dyfuzorów, gdzie gorąca woda wypłucze z nich cukier.

Dołem dyfuzorów wylatują wysłodki zwane także wylotkami, a słodki, ale czarny i pienisty sok buraczany płynie dalej — przez stacje defekacji i saturacji.

W olbrzymich aparatach wyparynych zagęszcza się sok wędrujący następnie do warników. I teraz ważą się losy cukru. Czy będzie dobry, czy zły; drobny czy grubo? — to zależy od doświadczenia i uwagi gotowca.

JAKBYM KSIĄŻKĘ CZYTAŁ

JAN SŁOMA jest młodym gotowcem. Zaczął gotować dopiero w zeszłym roku i

odrazu zwyciężył we współzawodnictwie, dystansując „starych wyzercarzy”. Dziwili się gotowcze, kręcili głowami, ale fakt był faktem — Słoma przez całą kampanię gotował najlepszy cukier.

— Ja — powiada Słoma — gdy patrzę przez wierzniaki na gotującą się masę, to jakbym książkę czytał. Jakbym słodką książkę czytał — śmiejąc się dodaje. — Bo strasznie lubię tę robotę...

Cukrzyca z warników, gęsta żółta masa płynie jeszcze do mieszadeł, a potem wirników, kręcące się z szybkością 800 obrotów na minutę, oddzielają kryształy cukru od syropu.

Ale nie wiercie, Czytelnicy, że używamy codziennie, do herbaty czy kawy cukier jest koloru białego. To złudzenie. Czym cukier ten wydaje się białszy, tym jest bardziej... zielonkavo-niebieski. „Sztuka” polega na tym, że do żółtawego cukru, na wirówkach, dolewa się wody z dodatkiem ultramarynu. Kolor żółty w połączeniu z niebieskim, daje kolor zielonkavo-niebieski do złudzenia przypominający śnieżną białkość.

A więc mamy już cukier. — Co kilka minut, dołem z wirówek, wypada kilkuset kilogramowa „porcyjka” cukru na białych przenośnikach. Cukier odbywa drogę pod dach magazynu schnąć w międzyczasie. Tam sита segregują go na trzy gatunki. Z tych worków każdy z nas kupuje cukier w sklepach, do codziennego spożycia.

ROZMYSLANIA PRZY SZKLANIE HERBATY

DUŻO powiedzieliśmy dotąd o maszynach i sposobach produkowania cukru. A przecież nie to decyduje o wynikach pracy. Decyduje przecież człowiek, robotnik.

Władysław Kot, Michał Mróz, Józef Cwikła, Jan Słoma... Oni i inni robotnicy, technicy, i inżynierowie — oto twórcy cukru. Im przemysł cukrowniczy zawdzięcza swe sukcesy, dzięki takim, jak oni, do połowy października br. w Polsce wypro-

Ignacy Cieśla i Jan Słoma, to najlepsi gotowcze na warnikach. Od ich pracy zależy jakość cukru.

dukowano już ponad sto tysięcy ton cukru.

I dlatego człowiek, robotnik — jest tak ceniony w swej ludowej ojczyźnie. Dla niego buduje się piękne, nowoczesne domy mieszkalne ze wszystkimi wygodami, nie zapominając o lazience, która jest już zupełnym luksusem w robotniczym mieszkaniu krajów kapitalistycznych.

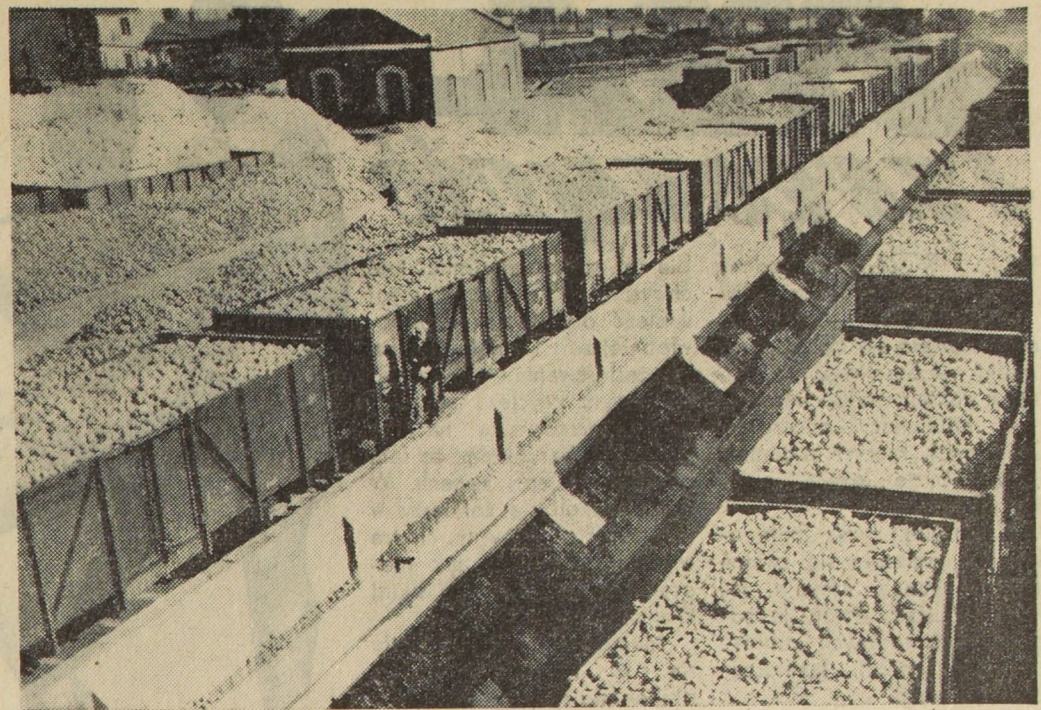
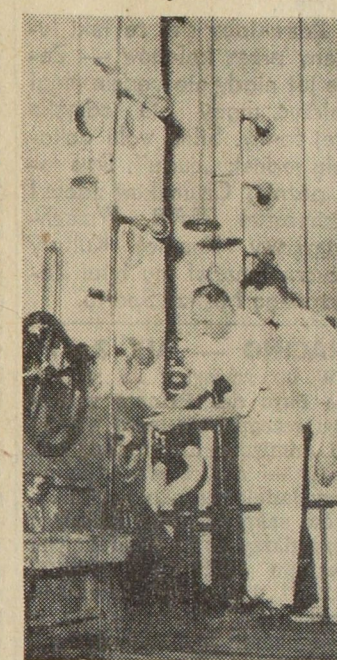
Miliony złotych przeznaczają się w Polsce Ludowej na higienę i bezpieczeństwo pracy, zabezpieczając się starannie maszynami i przejszając między maszynami, zmniejszając do minimum liczbę wypadków.

A podczas gdy człowiek — robotnik, robotnica pracują, dzieci ich, gdy są małe spędzają czas w pięknych przedszkolach, gdzie mają wszystko czego tylko dziecieca dusza zapragnie — rowerki i wózki, lalki, i klocki... A gdy są duże w szkołach, w świetlicach na uniwersytetach.

Czekając na pociąg do Warszawy, siadłem w restauracji dworcowej i zamówiłem herbatę. Keinera przyniosła szklankę i osobno, w małym kieliszku — cukier.

Cukier. Powoli, „z nabożeństwem” wspaniałem go do szklanki, a mieszając łyżeczką myślałem, ile to skomplikowanych zabiegów przechodzi burak cukrowy, nim stanie się słodkim białym kryształem.

Kryścian BARCZ



Na stacje przybywają setki wagonów z burakami przeznaczonymi dla cukrowni „Przeworsk”

GIGANTYCZNE FABRYKI ŻYWNOSCI W Z. S. R. R.

(Dokończenie)

„KOMBAJNY MIĘSNE”

RUŻIE miejsce po wspaniałych „fabrykach chleba” zajmują w Moskwie fabryki przetworów mięsnych, również za tomatyzowane niemal w stu procentach. To „niemal” be-

zującami pracowni naukowych laboratoriów, stacji doświadczalnych, dysponuje armią specjalistów, uczonych, inżynierów, wynalazców.

Te tysiące pracowni naukowych i setki tysięcy pracowników nauki służy jednemu celowi — udostępnieniu milionom rzeszom ludzi coraz pełniejszego i wspanialszego asortymentu środków spożywczych.

Oto jeden z pracowników na tym odcinku — prof. Łytkow. Jego praca „Teoria suszenia” uzyskała Nagrodę Stalinińską i stała się fundamentem dla opracowania nowych metod suszenia owoców i jarzyn. Prof. Łytkow zastosował w suszarkach promienie infra-czerwone. Poddane działaniu tych promieni owoce i jarzyny nie tracą absolutnie nic ze swych właściwości odżywczych, zawierając wszystkie witaminy w stanie nienaruszonym.

Obok metody prof. Łytkowa stosowana jest inna, również rewelacyjna metoda konserwacji owoców i jarzyn wynaleziona przez prof. Chochłowa. Jest to sposób konserwacji przy pomocy zamrażania w aparatach próżniowych. Zamrażaniu poddawane są ryby, jarzyny, makaron, przetwory mięsne itd., docierając w stanie wysokotemperaturowym do konsumenta.

ARMIA UCZONYCH PRACUJE

KAZDA nowa maszyna i każdy nowy proces „technologii środków spożywczych” kryje w sobie szereg nowych problemów i zagadnień. Radziecki przemysł spożywczy dysponuje setkami i

Załoga hutniczych zakładów remontowych w Gliwicach przyspiesza dostawę dla Nowej Huty

Wśród dostawców urządzeń dla Kombinatu Nowa Huta, poważnie miejsce zajmują Hutnicze Zakłady Remontowe w Gliwicach. Załogi wszystkich wydziałów zakładów realizują obecnie zobowiązania dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiego Października. W ciągu niecałych 3 ostatnich miesięcy robotnicy tych zakładów wysłali do Nowej Huty ponad 40 wagonów konstrukcji. Do 15 października br. wyprzedzili oni poważnie harmonogram dostaw, wyślijac programem 150 ton konstrukcji ponad plan. Od kilku miesięcy brigady ślusarzy konstrukcyjnych, ślusarzy kowali i innych robotników intensywnie pracują przy budowie konstrukcji stalowej 2 olbrzymich przechylnych pieców martenowskich. Piece te będą kilkakrotnie większe od największych pracujących dotychczas w polskim hutnictwie. Wykonanie zobowiązań zadaniowych w czynie październikowym pozwoli załozce jeszcze bardziej przyspieszyć termin dostawy konstrukcji pierwszego pieca martenowskiego dla Nowej Huty.

POLSKIE RADIO

Audycja na poniedziałek 9 listopada
NA FALI 1.322 m.
G. 16.00: Dziennik popołudniowy; 16.45: Muzyka; 17.00: Wiadomości popołudniowe; 17.15: Białoruskie melodie ludowe; 17.20: Koncert; 18.15: Polska muzyka ludowa; 18.30: popularny koncert utworów Mozarta; 19.15: Na młodzieżowej antenie; 19.45: Audycja dla wsi; 20.00: Dziennik wieczorny; 20.28: Wiadomości sportowe; 20.30: Wzianka melodii; 20.45: Audycja literacka; 21.05: Muzyka taneczna — Orkiestra taneczna.
NA FALI 407 m.
G. 16.00: Muzyka operetkowa; 16.20: Utwory Roberta Schumana; 17.15: Białoruskie melodie ludowe; 18.00: Słuchamy muzyki; 18.50: Recital wiołołozelowy; 19.30: Muzyka i aktualności; 20.00: Audycja literacka; 20.20: Koncert; 21.00: Dziennik wieczorny; 21.26: Wiadomości sportowe; 21.36: Muzyka taneczna.
Audycja na wtorek 10 listopada
NA FALI 1.322 m.
G. 16.00: Dziennik popołudniowy; 16.10: Pogadanka lekarska; 16.20: Koncert; 17.00: Z życia ZS RR; 17.30: Muzyka rozrywkowa; 18.15: Popularny koncert solistów; 18.45: Koncert wtorkowy; 19.45: Audycja dla wsi; 20.00: Dziennik wieczorny; 20.28: Wiadomości sportowe; 20.38: Muzyka rozrywkowa.
NA FALI 407 m.
G. 16.00: Piosenki radzieckie; 16.20: Muzyka dla wszystkich; 17.00: Wiadomości popołudniowe; 18.00: Międzynarodowe pieśni młodzieżowe; 18.30: Z cyklu „W pracowniach uczonych”; 18.40: Koncert solistów; 19.10: Audycja literacka; 19.30: Muzyka i aktualności; 20.00: Koncert symfoniczny; 21.00: Dziennik wieczorny; 21.26: Wiadomości sportowe.

WYRÓZNIAJĄCY SIĘ PRACOWNICY KOPALNÍ POLSKICH AWANSOWANI NA WYŻSZE STANOWISKA

46 wyróżniających się pracowników kopalń otrzymało z Ministerstwa Górnictwa nominacje na wyższe stanowiska kierownicze w zakładach i instytucjach przemysłu węglowego.

Awansowani to w większości członkowie średniego dozoru górniczego, którzy w swoich zakładach pracy wyróżnili się zdolnościami organizacyjnymi, ofiarnością w walce o podniesienie produkcji oraz troskliwością w stosunku do górników. Wielu z awansowanych zdobyło w Polsce Ludowej wysokie kwalifikacje fachowe.

Władze górnicze skierowały tych pracowników na jednoroczny kurs, którego program (obejmujący zagadnienia organizacyjne, techniczne, produkcyjne i finansowe) dostosowany został do potrzeb kierowania kopalnią lub odcinkiem produkcyjnym.

Uczestnicy kursu odbyli pod koniec szkolenia kilkutygodniowe praktyki w dyrekcjach kopalń, po czym złożyli sprawozdania, które stały się jednym ze sprawdzianów ich przygotowania, branych również pod uwagę przy egzaminie końcowym. Uczestniczyli oni także w zajęciach praktycznych w ośrodku szkoleniowym Instytutu Mechanizacji Górnictwa oraz w kopal-

ni doświadczalnej „Barbara”. O zapale, z jakim pracowali kursanci nad podniesieniem swych kwalifikacji, świadczą fakt, że mimo obszernego i stawianego wysokie wymagania programu 33 słuchaczy ukończyli kurs z wynikiem bardzo dobrym, reszta zaś z wynikiem dobrym.

Absolwenci kursu obejmą w najbliższych dniach odpowiedzialne stanowiska dyrektorów kopalń, kierowników robót górniczych, kierowników oddziałów wydobywczych, inżynierów produkcji itp.

Tak np. na stanowisko dyrektora kopalni skierowany został b. robotnik dołowy w kopalni „Grodziec”, a ostatnio technik strzelniczy w kopalni „Mysłowice” Jan Drożdż, syn chłopca bezrolnego z Kielecczyny.

Na stanowisko dyrektora kopalni skierowany został również dotychczasowy kierownik jednego z oddziałów wydobywczych w kopalni „Grodziec” — Tadeusz Broda. Ferdynand Walczak obejmie stanowisko technika mechanizacji dla kopalń Jawornicko-Mikołowskim Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Racionalizator z kopalni „Rokitnica” — Piotr Fryc, który podczas trwania kursu uzyskał jednocześnie stopień inżyniera-elektryka na Aka-

Pomogli w budowie i zdobyli zawód

30 października br. zakończył się wiosenno-letni półroczny turnus brigad inwestycyjnych Powiatowej Organizacji „Siłba Polska”.

W okresie pobytu w brigadach junacy — w większości młodzież

wiejsza — pracowali przy budowie wielkich obiektów planu 6-letniego różnych zakładów przemysłowych, osiedli robotniczych i szlaków komunikacyjnych. Wiele brigad pomagało PGR-om w pracach polowych.

Dzięki szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy indywidualnemu, zespołowemu i międzybrigadowemu junacy „SP” pomyślnie wykonali swe zadania, podnosząc systematycznie wydajność pracy.

Za wydatną pracę w brigadach setki junaków wyróżnionych zostało odznakami „SP” pomyślnie wykonali swe zadania, podnosząc systematycznie wydajność pracy.

Pobyt w brigadach umożliwił, wielu junakom zdobycie kwalifikacji zawodowych. Ponad 6 tysięcy młodzieży, która w brigadach uzyskała prawo jazdy na samochody i traktory, rozpoczęła pracę w zawodzie kierowców i traktorzystów. Wielu junaków przystąpiło do pracy w innych zawodach, do których przygotowywali się w brigadach „SP”. Licz-



Podstawowe Szkoły Rolnicze umożliwiają młodzieży robotniczej i chłopskiej zdobycie stopnia brigadysty: weterynarii, mechaniki rolnej, zootechniki itd. Uczniowie korzystają ze stypendiów i internatu. Jedną z takich szkół jest Podstawowa Szkoła Rolnicza w Goleźdźowie (pow. Pułtuski). Na zdjęciu: Lekcja anatomii rolnej.

AST

*) Patrz „Echa Polskie” z dn. 7 bm.

ECHA SPORTOWE

MA i trętność

W MROŻNA listopadowa noc 1941 roku grupa żołnierzy — zwiadowców, zbliżała się do zaspanej wioski — Sosnówka. W jednej z niskich chałup kwatrowali hitlerowscy oficerowie. Zwiadowcy, których zadaniem było zdobycie „języka”, okrążyli dom.

Za chwilę, przez małe okienko wcisnęła się zwinna figurka. Reszta czekała. Po kilku minutach doszły ją odgłosy przewracanych kubłów, łamanych mebli, szamoczących się ludzi.

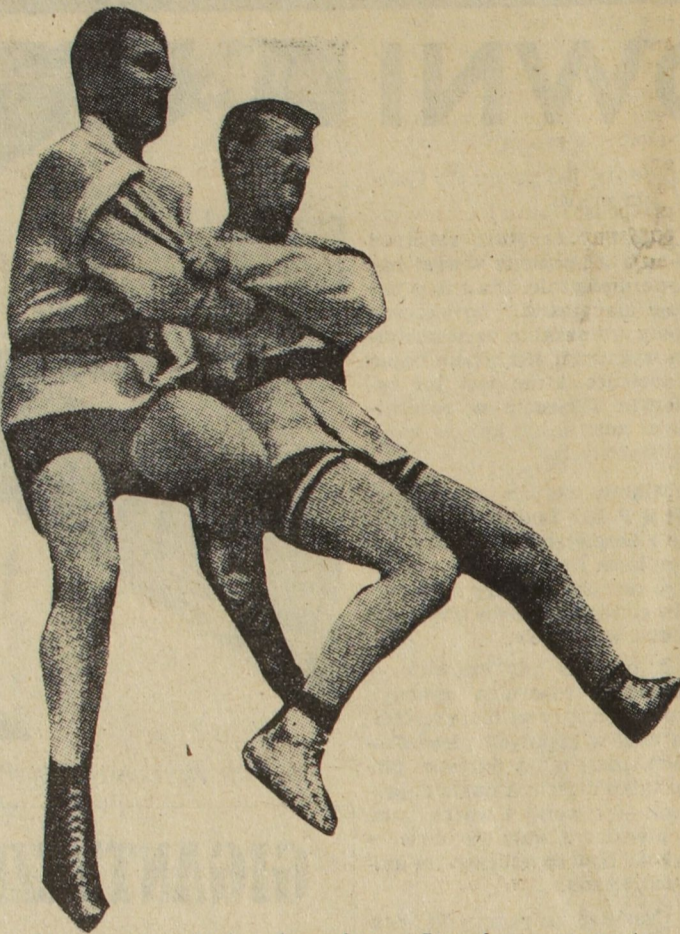
Chwycili za automaty, wpadli do izby. Latarkami oświetlili wnętrze: jeden z hitlerowców leżał zwinęty w kłębek pod piecem, obok niego drugi w podobnej pozycji. Trzeci tarzał się po podłodze z radzieckim zwiadowcą.

Tak to komsomolec, Eugeniusz Czumakow, sam rozprawił się z trzema wrogami,

bie cel: sambo musi mieć tyle chwytów, aby każdy mógł znaleźć dla siebie najodpowiedniejsze i najłatwiejsze do zastosowania. W sambo sportowców zwycięża ten, kto położy przeciwnika na łopatkę pod warunkiem, że sam pozostanie na nogach. W wojsku szkoli się żołnierzy w tzw. sambo bojowym, które właśnie oddało im tak nieocenione usługi w Wielkiej Wojnie Narodowej.

Marzenia trenera ziściły się. W tysiącach instrukcji drukowano sposoby walk. Zainteresowała się nimi radziecka młodzież. Dzisiaj sambo jest już sportem uprawianym przez setki tysięcy obywateli ZSRR.

SILNA WOLA CZUMAKOWA
Ale powróćmy do Czumakowa. W dwa lata po opisanym wyżej epizodzie, w r. 1943 został po raz drugi ciężko ranny. Kiedy, po dłu-



Przerzut przez biodro. Czumakow i Blagodunow w czasie walki

gotwałwam leczeniu, wyszedł wreszcie ze szpitala — nie pozwolono mu jechać na front. Nie władał w ogóle palcami prawej ręki.

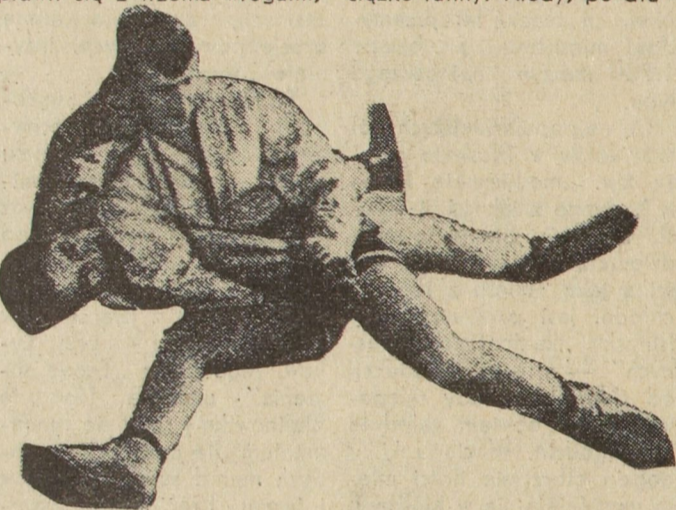
— Jeśli mam chorą rękę, to jeszcze wcale nie dowodzi, że nie mogę uczyć innych — oświadczył Czumakow na komisji lekarskiej.

W pułku, w którym był Czumakow, istniały sekcje boksu i sambo. Czumakow został trenerem. Codziennie wieczorem przekazywał kolegom swoje umiejętności. Ale nie tylko uczył innych. Sam usilnie trenował. Powoli palce odzyskiwały władzę. Tylko dwa pozostały na zawsze unieruchomione.

Kiedys wieczorem młody trener spotkał się ze swoim byłym trenerem, „ojcem” sambo, Charlampijewem.

— No, spróbujmy, coś ty jeszcze wart — zażartował trener, zdejmując marynarkę. To samo zrobił Czumakow. Za chwilę Charlampijew leżał na łopatkach na macie...

Zdawałoby się, że taki lubiany przez kolegów — Zenia już nigdy nie będzie mógł walczyć, nigdy nie odzyska swej formy. Silna wola dokonała jednak „cudu”. Dwa lata później Czumakow zdobył mistrzostwo ZSRR. Wszczęłyżkowy Komitet Kultury Fizycznej nadał mu tytuł Zasłużonego Mistrza Sportu.



Chwyt ręki w walce sambo.

z których każdy był od niego o wiele silniejszy i lepiej zbudowany.

Jak się to stało? Stało się to dlatego, ponieważ mistrz sportu Eugeniusz Michajłowicz Czumakow już od najmłodszych lat uprawiał sport zwany „sambo”.

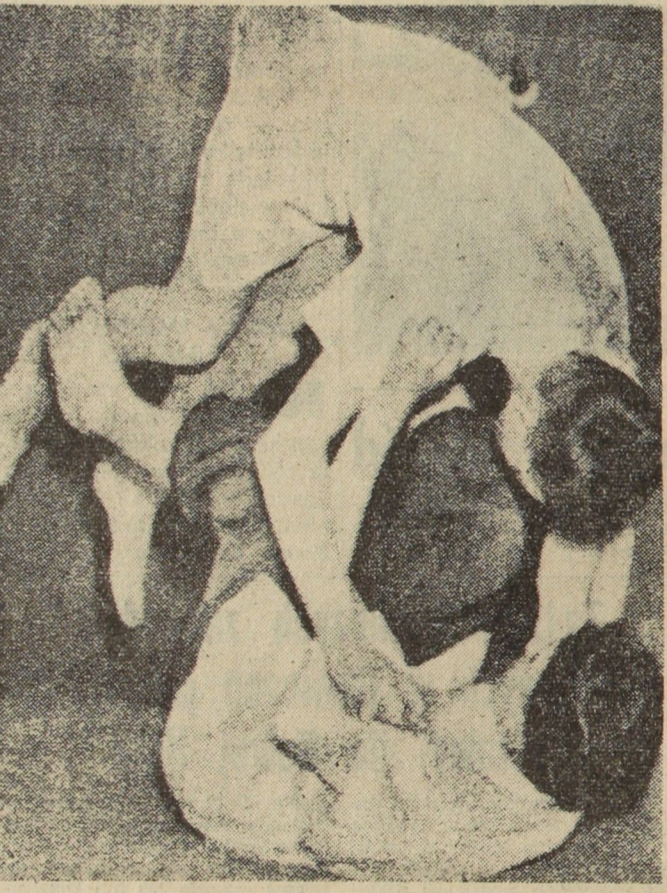
CO TO JEST SAMBO?

Sambo — to popularna już w całym Związku Radzieckim dyscyplina sportu, „samobrona bez broni”.

Sambo jest o wiele bogatsza od znanego dżu-dżitsu i walki francuskiej. Japończycy znają tylko 270 chwytów. Francuzi około 60, tymczasem w sambo jest ich ponad 5.000.

Propagatorem i nauczycielem sambo w Związku Radzieckim był Anatol Charlampijew. Jeździł on po wszystkich republikach radzieckich, zbierał materiały z walk regionalnych poszczególnych narodów, odpowiednio je łączył — a następnie uczył innych.

Charlampijew postawił so-



Studenci Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach pod Warszawą również posiadają sekcję samoobrony. Na zdjęciu: ćwiczenia przerzutu nożnego.

Przegląd WYDARZEN PIŁKARSKICH

W nrze 125 „Sowieckiego Sportu” ukazał się wywiad z kierownikiem piłkarskiej drużyny wiedeńskiego Rapidu, dr. Langiem na temat dwóch występów austriackich piłkarzy w stolicy ZSRR. Dr. Lang wyraził swoją radość z przyjazdu do Moskwy, który był dla graczy wiedeńskich wielkim przeżyciem. Mówiąc o grze drużyny moskiewskich Sparta i Dynamo, wyraził się on: „Obie drużyny przedstawiają wysoką międzynarodową klasę. Szczególnie podobał się nam gracz Sparta: Siminjan, Dementiew, Furanow oraz obrońcy obu zespołów. Napastnicy Sparta mają przepiękne perspektywy dalszego podniesienia swej klasy. Na najwyższe pochwały zasługują: taktyka i kombinacje radzieckich drużyn. W grze ich widać myśl, czego nie można spotkać u Niemców, Anglików czy piłkarzy Pld. Ameryki”. W dalszym ciągu swych wypowiedzi dr. Lang wyraził się z najwyższym uznaniem o obiektach sportowych Moskwy, a szczególnie o wspaniałym stadionie Dynamo, podkreślił doskonałe sędziownictwo Latyszewa oraz nadzwyczajną gościnność, z jaką przyjmowani byli austriaccy piłkarze podczas swego kilkudniowego pobytu w Moskwie.

× × ×

ci kraju w meczu sparingowym w Winierturh z Karlsruhe SC 0:0. W drugim meczu drużyna niemiecka pokonała w Bazylei kombinowaną drużynę narybku szwajcarskiego 3:1. Równocześnie I reprezentacja Szwajcarii przegrała w Bazylei 1:2 (1:0) z drugą repr. Niemiec zach.

× × ×

Ostatnie zwycięstwa moskiewskiego Sparta nad Rapidem 4:0 i Dozsa 5:0 wywołały oburzenie w mediach na zachodzie Europy. Sztokholmski „Idrottsblad” komentując te wyniki pisze m. innymi: „Nowy dowód gwałtownego marszu naprzód footballu radzieckiego otrzymaliśmy w ostatnich meczach moskiewskiego Sparta z Rapidem i Dozsa. Wysokie zwycięstwa drużyny moskiewskiej są dość sensacyjne, jeżeli się zważy, iż w takim np. Rapidzie występowało aż 8 zawodników austriackiej reprezentacji państwowej. Argument o przemęczeniu Austriaków meczami z Węgry bynajmniej nie usprawiedliwia ich wysokiej porażki. Trzeba bowiem pamiętać, że wiedeńscy należą do zespołów najbardziej przyzwyczajonych do długich tournée zagranicznych na świecie. Rapid gra często kilka międzynarodowych spotkań w ciągu tygodnia pomiędzy niedzielnymi meczami

× × ×

Ponownym dowodem słabości footballu szwajcarskiego może być przegrana drugiej reprezenta-

mi ligowymi. Tak np. na wiosnę tego roku wiedeńscy wyjechali również bezpośrednio po meczu między państwowym do Kopenhagi i pokonali tam reprezentację Dani 5:1. Podobnie rzecz miała się z wyjazdem do Belgii, gdzie Rapid odniósł sensacyjne zwycięstwo nad Arsenalem 6:1. Wyniki Sparta z Rapidem i Dozsa — konkluduje „Idrottsblad” — są dla nas nowym dowodem wysokiej klasy drużyny radzieckiej. Jeżeli ktoś ma jeszcze jakies wątpliwości warto przypomnieć, że Sparta walczył z mistrzem Węgry Honvedem w Budapeszcie tylko 2:3 i to w dwa dni po ciężkim meczu ligowym. A w drużynie Honvedu gra przecież 8 reprezentantów Węgier”.

× × ×

● 40.000 widzów przyszedłoby się ostatnio na stadionie w Brnie spotkaniu Dynamo Moskwa Dosban Brno. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem drużyny 5:0.

● W Tampere (Finlandia) w ub. czwartek Zenit (Leningrad) odniósł wielki sukces pokonując drużynę miejscową 6:1.

● W meczu treningowym rozegranym we Florencji Włochy A pokonały Włochy B stosunkiem 3 do 2.

RACING — AIX 3 : 1

W ub. czwartek na stadionie Parc des Princes w Paryżu rozegrał się mecz piłkarski pomiędzy drużynami R.C. Paris — Aix. Mecz, któremu przyglądało się około 9.000 widzów zakończył się sukcesem gospodarzy (3:1). Bramki dla Racingu wbił CISOWSKI, CURYL, Dalla Cieca; dla Aix Cossou. Po tym spotkaniu w klasyfikacji ogólnej Racing przybliżył się do czołówki o jedno miejsce, Aix zaś utrzymał się na tej samej pozycji.

Wśród Francuzów najlepszy był Dujardin, Boulatsel, Chichkine. Sety były rozegrane następująco: Rumunia — Francja: 15-11; 13-15; 14-16; 15-9; 15-6. Spotkaniu temu przyglądali się również ambasadorowie Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, ministrowie Rumunii, Węgier, Polski; p. Leger, szef gabinetu przy ministerstwie oświaty reprezentował p. Andre Marie.

Ataki « Narodowca »

(Dokończenie ze str. 1-szej)

cie Porozumienia między Państwem i Kościołem z kwietnia 1950 r., że zdecydowanie potępiło antypolskie wystąpienia kleru niemieckiego, na co nigdy nie pozwalał arcyb. Wyszyński. Ze potępiło zdradę narodu polskiego w rodzaju bisk. Kaczmarka i tych wszystkich, którzy wykorzystywali uczucia religijne dla celów politycznych i, że duchowieństwo katolickie pozytywnie się ustosunkowało do gospodarzy i społecznym osiągnięciom Polski Ludowej, że uznano te osiągnięcia za korzystne dla całego narodu, dla utrwalenia jego niepodległości, siły i dobrobytu.

A więc tego nie może przeboleć „Narodowiec”. Nie może przeboleć, że duchowieństwo polskie zgodnie z sumieniem katolików i patriotów, wbrew rachubom reakcji, która liczyła na wykorzystanie go do walki z ustrojem ludowym, stanęło na gruncie interesów Ojczyzny, zwarfotki i jedności narodu. I w tym tkwi źródło nawiąski reakcji emigracyjnej i jej szczerakca „Narodowca” wobec duchowieństwa katolickiego w kraju.

Jak widzimy, powody czysto polityczne, klasowe, nie mające nic wspólnego z religią. Nie podoba się na przykład „Narodowcowi”, że duchowieństwo w kraju popiera rozwój spółdzielczości rolnej, że wskazuje chłopom spółdzielnie produkcyjne jako wyższą formę gospodarki rolnej. Oczywiście ten szczerakcz reakcyjny nie może tego pochwalać ponieważ spółdzielnie produkcyjne uniemożliwiają wyzysk biednego i średnio-rolnego chłopstwa przez bogaczy wiejskich, przyczyniają się tym samym do likwidacji kapitalizmu na wsi. W walce o przebudowę wsi o podniesienie jej stopy życiowej, wyzwolenie szerokich mas pracującego chłopstwa z wiekowego zacofania gospodarczego i kulturalnego ogromną większość księ-

ży, za przykładem świetlanej postaci ks. Ściegiennego, stanęła po stronie ludu i Ojczyzny. I nic tu nie pomoże ujadanie „Narodowca” i reakcji zagranicą. W walce z ustrojem ludowym nie może ona już liczyć na duchowieństwo. Dlatego też atakuje je, zamaskowała się całkowicie, iż nie chodzi jej o wiarę, nie o rzekomo prześladowany kościół, lecz o utracenie majątki, o ponowne zdobycie władzy w kraju, przy pomocy której chciałaby znów uciskać i wyzyskiwać mas pracujące.

Zyjemy w takich czasach, w których brudne i egoistyczne interesy nie dają się już reakcji osłaniać frazesem, „o-bronę” wiary, Tego rodzaju o-szustwa nie znajdują naiwnych.

Przeciw utworzeniu Wehrmachtu (Dokończenie ze str. 1-szej)

W tej sytuacji Rada Krajowa Stowarzyszenia Obrony Granic nad Odrą i Nysą zwróciła się z apelem do wszystkich ludzi polskiego pochodzenia:

„Stowarzyszenie używa wszystkie organizacje grupujące Francuzów polskiego pochodzenia i Polaków we Francji, wszystkich mężczyzn, kobiety i młodych różnych zapatrywanych, aby w jak najszerszej jednolitej przeciwwstawiali się niebezpieczeństwu odrodzenia hitleryzmu.

Pomimo różnorodności naszych przekonań, jednoczemy nasze wysiłki i domagamy się poszanowania podpisów przedstawicieli Wielkich Mocarstw w Poczdamie, i wyrażamy opozycję przeciw odrodzeniu militarysty niemieckiego.

W styczniu 1954 roku odbędzie się Konferencja Krajowa w obronie granic nad Odrą i Nysą.

Uczynimy wszystko, aby to konferencja była wielką manifestacją, gdzie wyrazi się nasza niestłomna wola:

— aby granice ustanowione w Poczdamie zostały poszanowane;

— aby Konferencja Czterech Wielkich Mocarstw znalazła pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego”.

Rada Krajowa, która powzięła inicjatywę zwołania konferencji krajowej uważa, że główny problem chwili obecnej — sprawa obrony granic nad Odrą i Nysą i

PIŁKARSKIE SPOTKANIA F. S. G. T.

HONNEUR NORD
Rouvroly — Drocourt
Lievain — Billy
Sallaumines I — Carvin I
Avion — Montigny

HONNEUR SUD
Carvin St. Jean — Mericourt
Carvin — Auchel
Ostricourt — Sallaumines
Bruay — Houdain
Libercourt — La Clarence

PROMOTION SUD
Houdain — Bruay
Auchy — Maisnil
Barlin — Hallicourt
Lens I — Bethune
Marles — Noeux

PROMOTION NORD
Mericourt — Avion
Rouvroly — Drocourt
Libercourt — Sallaumines II
JUNIORZY OKR. NORD
Avion — Drocourt
Sallaumines I — Lens II

JUNIORZY OKR. SUD
Auchy — Barlin
Houdain — La Clarence
Marles II — Calonne

KADECI
Ostricourt — Sallaumines
Libercourt — Hersin
Mericourt — Libercourt

MINIMI
Barlin — Calonne
Labourse — Marles
Nœux — Bruay
Hallicourt — Auchel

W siatkówce Francja - Rumunia : 2-3

W ub. czwartek wieczorem na stadionie krytym w Coubertin pod Paryżem rozegrano w obecności ponad 5.000 widzów międzynarodowe spotkanie siatkarskie Francja — Rumunia. Początkowo inicjatywę gry przyjęli Francuzi, którzy prowadzili stosunkiem 2 setów do 1. Z kolei przyjmują inicjatywę goście, którzy po prostu zmiażdżyli Francuzów odnosząc tym samym zasłużone zwycięstwo. Kapitan rumuński Stefan Roman był najlepszym graczem na boisku.

Wśród Francuzów najlepszy był Dujardin, Boulatsel, Chichkine. Sety były rozegrane następująco: Rumunia — Francja: 15-11; 13-15; 14-16; 15-9; 15-6. Spotkaniu temu przyglądali się również ambasadorowie Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, ministrowie Rumunii, Węgier, Polski; p. Leger, szef gabinetu przy ministerstwie oświaty reprezentował p. Andre Marie.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE FRANCJI

Czy Bordeaux wzmocni dzisiaj swe pozycje?

Obie przyglądniemy się uważnie dzisiejszym spotkaniom I ligi, zauważymy, iż tymczasowy lider Bordeaux będzie gościł u siebie drużynę dość słabą, bo zajmującą w klasyfikacji ogólnej dopiero 13-te miejsce, a mianowicie Nancy. Druga po nim zaś drużyna Reims gra równie u siebie. Jedenastka Tuluzy będzie jej przeciwnikiem. Walka więc będzie zatem zartata, bowiem Tuluzę zajmuje w klasyfikacji ogólnej z Lille trzecie miejsce. Jest nawet możliwym, iż Reims może na własnym boisku zremisować. To naturalnie wzmocniłyby jeszcze pozycję obecnego lidera, który zapewne z Kargulewiczem na czele zdobędzie dwa punkty dla swych barw. Trzecia zaś z kolei drużyna — Lille gości również u siebie groźnego rywala, chodzi bowiem tu o drużynę południową Nimes, która w klasyfikacji jest na szóstym miejscu. Niemniej trudną walkę stoczy St.-Etienne (5) z Stade Français (10). Bardziej wyrównane walki odbędą się w Monaco, Sochaux, Le Havre, które goszczą Nimes, Marsylię oraz drużynę górniczą Lens. Powinny zwyciężyć Nicea i oczywiście Lens, który w ub. nie-

dziele odniósł piękny sukces, pokonując na wyjeździe drużynę Roubaix stosunkiem 4 do 0. Roubaix zaś wyjeżdżając do Strasburga spotka się zapewne z porażką.

W drugiej lidze Cannes będzie gościł obecnego lidera Lyon, na którego czeka dzisiaj trudna walka. Również w wielkim niebezpieczeństwie są drużyny Sedan oraz Rouen, które wyjeżdżają do Perpignan oraz Aix. Która z trzech czołowych drużyn II ligi zwycięży? Czy Lyon wzmocni swe pozycje kosztem idących za nim drużyn Sedan oraz Rouen? Trudno przewidzieć. Należy pomimo wszystko spodziewać się poważnych zmian w klasyfikacji drużyn czołowych, które niewątpliwie wykorzysta Racing celem zbliżenia się do czołówki. Racing bowiem

stoczy na boisku w Parc des Princes mecz z drużyną zajmującą ostatnie miejsce w klasyfikacji ogólnej Beziers. Valenciennes zaś po swym niedzielnym sukcesie w Nantes powinien „at home” zdobyć dwa punkty kosztem Besancon.

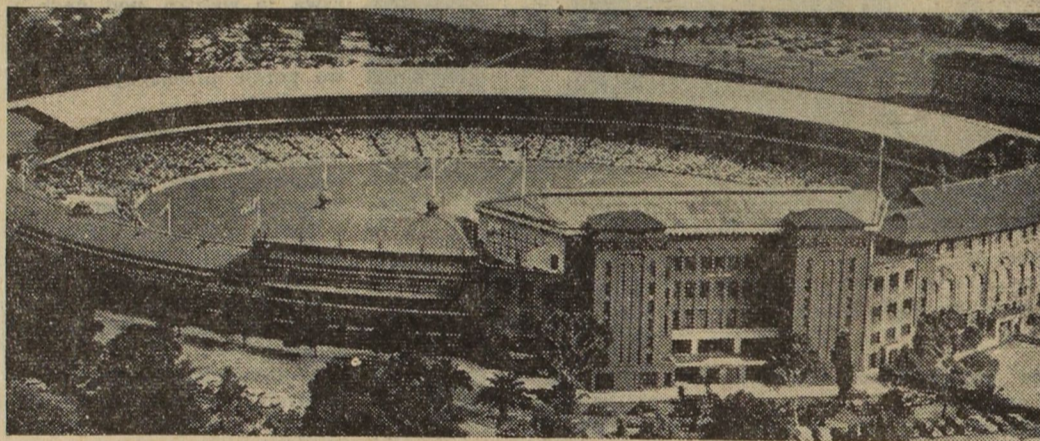
I LIGA
Bordeaux — Nancy
Reims — Tuluz
Lille — Nimes
Saint-Etienne — Stade Français
Strasbourg — C.O.R.T.
Monaco — Nicea
Le Havre — Lens
Metz — Sete
Sochaux — Marseille

II LIGA
Cannes — Lyon
Perpignan — Sedan
Aix — Rouen
Troyes — Toulon
R.C. Paris — Beziers
Montpellier — Angers
Red Star — Ales
Rennes — CA Paris
Valenciennes — Besancon
Grenoble — Nantes

APEL DO SPORTOWCÓW!

Wobec coraz bardziej wzrastającego niebezpieczeństwa, jakim grożą układy bońskie i paryskie zwracamy się z apelem do wszystkich sportowców, celem zbierania podpisów przeciwko tym układom na boiskach, przy różnych kompetycjach sportowych organizowanych w ramach F.S.G.T. Piszcie do nas z pełnym zaufaniem o waszej działalności na tym polu, bowiem ratyfikacja układów bońskich i paryskich grozi rozwojowi sportu robotniczego oraz naszej przyszłości. Nadsyłajcie listy na następujący adres: ECHA POLSKIE, 30, rue Saint-Augustin, Paris (2).

Stadion na którym odbędą się przyszłe Igrzyska Olimpijskie



Jak już wiadomo wszystkim sportowcom naszego pisma najbliższe Igrzyska Olimpijskie odbędą się w 1956 r. w Melbourne (Australia). Na zdjęciu powyżej: Stadion, na którym odbędą się zawody. Stadion ten może pomieścić około 100.000 osób. Po prawej: Oficjalna oznaka Igrzysk Olimpijskich. Oznaka ta będzie służyć na afiszu, nagłówkach listów, znaczkom pocztowym itp. Oznakę tę wykonał 50-letni artysta Joseph GUERIN, który tym samym otrzymał nagrodę w wysokości 100 funtów australijskich (ok. 100.000 fr.) (F. ADP)



« ARMIA EUROPEJSKA »

(Dokończenie ze str. 1-szej)

werennych Niemiec do olinnionego systemu Zachodu, z udziałem wojskowym, który on przewiduje, jest jednym, pewnym i szybkim środkiem dla odzyskania naszych prowincji straconych”...

W chwili gdy we Francji jak i we wszystkich innych krajach zainteresowanych — wbrew potężnej opozycji narodów — wzmaga się propaganda za uznaniem trakta-

tów z Bonn i Paryża, w chwili gdy presja Waszyngtonu, Londynu i Bonn staje się coraz bardziej brutalna, nie wolno ani na chwilę zapomnieć, że podpisanie tych układów równoznaczne byłoby z podpisaniem zgody na nową agresję hitlerowską, byłoby ono równoznaczne z aktem samobójczym tak samo jak był nim zdradziecki układ podpisany w 1938 r. w Monachium.

Śmierć trzech górników

(Dokończenie ze str. 1)

lacji, który by pozwolił na ewakuację gazów.

Górnicy pracujący w tej galerii poczuli nagle, w nocy z czwartku na piątek, że brak im powietrza, że zaczynają się dusić. W pośpiechu zaczęli opuścić galerię. Trzech spośród nich nie zdolało zbiec dość szybko i pod wpływem wydzielających się gazów, stracili przytomność. Kiedy nadeszła pomoc, było już za późno. Nieszczęśliwymi nie byli.

Gdyby dyrekcja „Houillers” przeprowadziła system wentylacji, według wskazówek delegata, trzech dzielnych pracowników nie postradałoby życia.

Na wiadomość o tym strasznym wypadku, żysy górn-

cy kopalni przerwali pracę. W dniu wczorajszym, przed katafalkiem zmarłych wzniesionym przez syndykat górniczy CGT defilowała pograżona w głębokim smutku okłiczna ludność. Oto lista nieszczęśliwych ofiar: Minoubi Said, lat 31, osierocił żonę i dziecko, Tjidi Bel Kacen, lat 23 i Heibel Gunsther, lat 29 osierocił żonę i dwoje dzieci.

Directeur de publication SZYMKLEWICZ JEANNE
Travail exécuté par une équipe d'ouvriers syndiqués
Imprimerie Parisiennes Réunies R. SEGUIN, Directeur général
10, rue du Fbg-Montmartre, Paris-9^e